

## 68. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

## 73. ROCZNICA POWSTANIA POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO



UROCZYSTOŚĆ  
POD POMNIKIEM  
POLSKIEGO  
PAŃSTWA  
PODZIEMNEGO  
I ARMII  
KRAJOWEJ  
W 68. ROCZNICĘ  
WYBUCHU  
POWSTANIA  
WARSZAWSKIEGO  
POZNAŃ 1.08.2012 r.



### SPIS TREŚCI

#### I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

	Str.
1.1. Sesja historyczna w Lesznie – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	3
1.2. Wojenne echo – <i>mil</i> .....	5
1.3. Dwieście lat Pani Sekretarz! – <i>T.M.</i> .....	6
1.4. 68. Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	9
1.5. Powstanie Warszawskie – <i>ks. Biskup Zdzisław Fortuniak</i> .....	10
1.6. Przemówienie Prezydenta Miasta Poznania – <i>Dariusz Jaworski</i> .....	12
1.7. Wierzmy, że Powstanie miało sens – <i>Zofia Grodecka</i> .....	13
1.8. Apel Pamięci w 68. Rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego ....	15
1.9. Ceremonia składania kwiatów – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	16
1.10. Święto Wojska Polskiego 15 sierpnia – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	18
1.11. Przemówienie gen. bryg. pil. Włodzimierza Usarka .....	19
1.12. Przemówienie Wojewody Wielkopolskiego – <i>Piotr Florek</i> .....	21
1.13. Rocznica 17 września – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	22
1.14. Homilia wygłoszona w kościele oo. Franciszkanów – <i>ks. Biskup Grzegorz Balcerek</i> .....	23
1.15. Przemówienie Wojewody Wielkopolskiego w rocznicę inwazji Armii Czerwonej na Polskę – 17 września – <i>Piotr Florek</i> .....	25
1.16. Historia Golgoty Wschodu – <i>Dobrochna Konrad</i> .....	27
1.17. Apel Pamięci z okazji rocznicy agresji sowieckiej na Polskę .....	29
1.18. Dożyliśmy 73. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	30
1.19. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 września 1998 roku w sprawie ustanowienia dnia Polskiego Państwa Podziemnego – <i>Marszałek Sejmu Maciej Płażyński</i> .....	32

1.20. Apel Pamięci z okazji 73. rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego – <i>Komendant Garnizonu Poznań mjr Wojciech Nawrocki</i> .....	32
1.21. Przemówienie Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego – <i>Wojciech Jankowiak</i> .....	34
1.22. Podpułkownik Łukasz Ciepliński, uczestnik dwóch konspiracji – <i>Grzegorz Łukomski</i> .....	35

#### II. NASZA RECENZJA

2.1. Andrzej Krzysztof Kunert: General MONTER Antoni Chruściel – <i>Zofia Grodecka</i> .....	38
--	----

#### III. MATERIAŁY HISTORYCZNE

3.1. Wspomnienia wojenne Generała – <i>s.M. Elżbieta Siepak ZMBM</i> .....	40
3.2. Zięć Generała Andersa dowódcą jednej z ważniejszych bitew Powstania Warszawskiego – <i>Zofia Grodecka</i> .....	42
3.3. Polskie Państwo Podziemne – <i>Janusz Sławek</i> .....	45
3.4. General Michał Karaszewicz-Tokarzewski Pierwszy Komendant Podziemnego Wojska Polskiego – <i>Zofia Grodecka</i> .....	47
3.5. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” – <i>Stanisław Holak</i> .....	51
3.6. Byłem w Miednoje – <i>Stanisław Pieniężny</i> .....	53

#### IV. INFORMACJE I KOMUNIKATY

Uzupełnienie do nr 2/89 2012 „Biuletynu Informacyjnego ŚŻŻAK Okręg Wielkopolska” – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	57
--	----

#### V. PAMIĘTAJMY O NICH

5.1. Por. Hm. Marian Kaczmarek, przewodniczący „Szarych Szeregów nie żyje” – <i>U.H. – ZP</i> .....	57
5.2. Mieczysław Żurowski – wspomnienia z lat okupacji 1939–1945 – <i>Mieczysław Żurowski</i> .....	58
5.3. Przemówienie nad grobem druha phm. Mieczysława Żurowskiego – <i>Kazimierz Kwiatkowski</i> .....	61

#### VI. KRONIKA ŻAŁOBNA – *Stanisław Holak* .....



## I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

### 1.1. Sesja historyczna w Lesznie

Dzięki życzliwości Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka, Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK uzyskał mikrobus, którym delegacja mogła pojechać do Leszna na konferencję pt. „Nekropolia poległych żołnierzy 2. Korpusu Polskiego we Włoszech 1944–1945”.

Konferencja odbyła się 11 VII b.r. pod protektoratem Wojciecha Ponikiewskiego, Ambasadora RP w Republice Włoskiej i Tomasza Malepszego, Prezydenta miasta Leszna. W konferencji brał udział Pan Minister Jan Stanisław Ciechanowski, który wraz z Prezesem Instytutu im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego, dr. Waldemarem Handke i Sekretarzem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dr. hab. Andrzejem Krzysztofem Kunertem byli organizatorami konferencji.

Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej reprezentowali: Wiceprezesi Maria Krzyżańska i Ludwik Misiek, Sekretarz Urszula Hoffmann, członek Zarządu Środowiska „Pałac” Wojciech Bociański, Prezes Wielkopolskiego Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej Henryk Józefowski i Wiceprezes Stowarzyszenia Małgorzata Wiater. W naszej delegacji znalazła się również Teresa Masłowska pełniąca obecnie funkcję pełnomocnika Marszałka do współpracy z kombatanami.

Gości i uczestników konferencji powitał Prezes Instytutu im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego dr Waldemar Handke, który odczytał też list od Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka.

Następnie głos zabrał Wiceprezydent miasta Leszna Grzegorz Rusiecki, który wyraził uczucie radości, że może uczestniczyć w tak interesującej konferencji, która przypomina o żołnierzach 2. Korpusu Polskiego walczącego we Włoszech nie tylko „za wolność naszą i waszą” ale przede wszystkim za wolność Polski. Wspominając przeszłość, przekazuje się młodemu pokoleniu historię Polski i ostrzega, że wolność nie jest dana raz na zawsze i że trzeba o nią dbać.

Wiceprezydent przekazał pozdrowienia i życzenia owocnych obrad od Prezydenta miasta Leszna Tomasza Malepszego, który nie mógł uczestniczyć w spotkaniu. Wiceprezydent uważa, że dzisiejsza konferencja może dużo wnieść i życzył owocnych obrad.

W imieniu Ministra Medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej wręczał dyrektor Wydziału Zagranicznego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Maciej Dancewicz.

Otrzymali: Złote Medale

- Marian Sobkowiak
- Zdzisław Kościński
- Jerzy Zielonka
- Tomasz Malepszy

Srebrne Medale

- Ryszard Czaplicki
- Eugeniusz Śliwiński.

Chwilą ciszy uczczono pamięć poległych żołnierzy, walczących we Włoszech w latach 1944–1945.

Prowadzenie przejął prof. zw. dr hab. Bogusław Polak, który przypomniał o walkach 2. Korpusu na Monte Cassino, tragicznej śmierci śp. Andrzeja Przewoźnika w katastrofie pod Smoleńskiem, o pogrzebie żony gen. Władysława Andersa, pochowanej na Monte Cassino w dniu 11 maja 2011 r. Stwierdził, że we Włoszech w walce mało żołnierzy ocalało. Na każdym więc cmentarzu jest ponad 1000 grobów polskich żołnierzy. Cmentarzami tymi opiekuje się polonia Włoska, która też finansuje remonty.

Dr Michał Polak przedstawił referat opracowany przez prof. dr hab. Bogusława Polaka pt. „Polski Cmentarz Wojenny na Monte Czsino”. W referacie przypomina, że Monte Cassino było trzykrotnie bezskutecznie atakowane przez wojska alianckie. Dopiero po ciężkich walkach Monte Cassino zostało zdobyte przez 2. Korpus Polski. Straty były ogromne, łącznie 3783 żołnierzy, w tym 800 zabitych, 2822 rannych i 101 zaginionych. Polski Cmentarz Wojenny został założony po bitwie.

Dr Waldemar Handke omówił budowę i stan Cmentarza Wojennego w Loreto w prowincji Ankona.

Z powodu nieobecności na konferencji prof. nadzw. dr hab. Zbigniewa Wawera, jego referat pt. „Polski Cmentarz Wojenny w Bolonii” omówił prof. zw. dr hab. Bogusław Polak. Podkreślił również, że w zdobyciu Bolonii udział brały Oddziały 2. Korpusu Polskiego.

O czwartym Cmentarzu Wojennym we Włoszech referat pt. „Polski Cmentarz Wojenny w Casamassina” wygłosił mgr Zenon Józwiak.

Na zakończenie tej części konferencji prof. nadzw. dr hab. Czesław Partacz przedstawił referat pt. „Żołnierze 2. Korpusu wyznania greckokatolickiego i prawosławnego” Ci żołnierze są też pochowani na Monte Cassino.

Po przedstawieniu ww. referatów nastąpiła przerwa, by skorzystać z poczęstunku kawą, herbatą, wodą mineralną i kanapkami. Był to też czas na rozmowy pomiędzy uczestnikami konferencji, dotyczące wysłuchanych referatów.

\* \* \*

W drugiej części konferencji poświęconej wybranym sylwetkom poległych żołnierzy, Wiceprezydent Leszna Grzegorz Rusiecki powitał przybyłego Ministra Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych dr. Jana Stanisława Ciechanowskiego, który ze względu na obowiązki w Warszawie dopiero teraz mógł dotrzeć do Leszna.

Minister zabierając głos powiedział, że bardzo się cieszy, że przybył do Leszna, w którym jeszcze nigdy nie był. Podziękował Instytutowi im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego za jego wydajną pracę. Instytut znany jest w całej Polsce ze swej działalności. Minister tę działalność chce uhonorować Medalami, które za chwilę będą wręczane i dodał, że cieszy się, że znów może być w Wielkopolsce.

Medalami „Pro Patria” zostali odznaczeni:

- Waldemar Handke,
- Zenon Józwiak,
- Jerzy Zielonka.

Wręczenia Medali dokonał Minister w asyście Wiceprezydenta miasta Leszna. Prof. B. Polak podziękował Panu Ministrowi za odznaczenia Kolegów Medalem

„Pro Patria” i zaproponował przejście do II części konferencji poświęconej omówieniu wybranych sylwetek poległych żołnierzy.

Min. J.S. Ciechanowski omówił sylwetkę mjr. Jana Zychonia, górala, który w Anglii pełnił funkcję szefa wywiadu polskiego.

Opracowanie dr. hab. Andrzeja K. Kunerta o Władysławie Kamińskim, senatorze RP, skazanym na karę śmierci, później zmienionej na 10 lat więzienia, – ze względu na jego nieobecność – omówił M. Dancewicz.

Dr Michał Polak przedstawił szczegółowo życiorys ppor. Adolfa Bocheńskiego, a dr Waldemar Handke omówił działalność kpt. Stanisława Ezmana i jego załogi. Natomiast dr Zdzisław Kościański przedstawił portret zbiorowy Krechowiaków.

Na zakończenie tej części dr Eugeniusz Śliwiński przypomniał działalność kapelanów: Stanisława Targosza i Gerarda Waculika.

Były to wybrane sylwetki żołnierzy 2. Korpusu Polskiego, poległych we Włoszech w latach 1944–1945. Należy jednak podkreślić, że wszyscy żołnierze polegali we Włoszech oddali swe życie za Ojczyznę.

Cześć Ich pamięci.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZZAK „Wielkopolska”

## 1.2. Wojenne echo

W gminie Krzyż Wielkopolski na terenie miejscowości Żelichowo odbyła się dnia 8 lipca b.r. doniosła uroczystość ku pamięci sześciu generałów armii włoskiej, którzy w czasie pieszej ewakuacji w styczniu 1945 r. z obozu jenieckiego Nr 64Z Schekken (Skoki k./Wągrowca) gdzie byli więzieni, zmierzając do Luckenwalde k. Berlina, znaleźli się w Żelichowie i tu zginęli, zamordowani przez niemiecką eskortę. Byli to generałowie, którzy odmówili współdziałania zbrojnego z Niemcami:

- Carlo Spatacco – generał Korpusu Armii,
- Bertone di Brenne – generał brygady,
- Emanuelle Balbo – generał brygady,
- Alberto Trionfi – generał dywizji,
- Alessandro Vaccaneo – generał brygady,
- Giuseppe Andreoli – generał brygady.

Złe warunki atmosferyczne i podeszły wiek jeńców sprawiły, że w Żelichowie nie byli oni już zdolni do dalszego marszu, dlatego musieli zginąć. W lipcu 1945 roku włosko-radziecka komisja przeprowadziła ekshumację i identyfikację ofiar tej egzekucji. Sprawę badała też polska komisja z Poznania w 1947 roku. W 1956 roku po drugiej ekshumacji, szczątki generałów zostały zabrane do Włoch, a w Żelichowie rozpoczęto starania o umieszczenie tablicy pamiątkowej w miejscu egzekucji. Nie udało się jednak tego zrealizować. Obecnie z inicjatywy córki generała Alberto Trionfi podjęto nowe starania w tym celu. Do Żelichowa przyjechała Maria Trionfi i ksiądz profesor Arturo J. Catolo, by uczestniczyć w uroczystości urządzonej przez Urząd Gminy i miejscowe społeczeństwo, ożywiającej pamięć o tym wojennym wydarzeniu. Duchowieństwo tutejszej parafii wraz z księdzem

A. J. Catoli odprawiło koncelebrowaną Mszę Świętą w dwóch językach, w intencji zamordowanych generałów, a uczestniczyli w niej także dyr. Jacek Polańczyk z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych z Warszawy, wicestarosta Tadeusz Teterus, burmistrzowie Krzyża Wlkp. i Wielonia, mjr Ludwik Misiek – przedstawiciel Zarządu Okręgu Wlkp. Świat. Związku Żołnierzy AK, działacz społeczny Tadeusz Wachowiak, który wystąpił z odczytem przedstawiającym całą historię stracenia generałów. Publicznie postanowiono zrealizować trwale miejsce pamięci tej tragicznej historii.

W czasie uroczystości w Żelichowie dyr. J. Polańczyk wręczył Marii Trionfi medal „Pro Memoria” przyznawany przez Władze Kombatantów.

mil

## 1.3. Dwieście lat Pani Sekretarz!

16 lipca 2012 r. uroczystość świętowaliśmy 90. urodziny porucznik Urszuli Hoffmann, która od wielu lat pełni funkcję Sekretarza Zarządu Okręgu „Wielkopolska” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Jubilatka została obdarowana naręczami kwiatów, wśród których przeważały różowe i żółte róże. Życzenia złożyli przyjaciele m.in. z Zarządu Okręgu „Wielkopolska” ŚZZAK, ze środowisk ŚZZAK, z Wielkopolskiego Stowarzyszenia Przyjaciół AK, harcerze ze Stowarzyszenia Szare Szeregi, koleżanki z Gimnazjum Urszulanek, Teresa Masłowska pełnomocnik ds. kombatantów w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego oraz wielki przyjaciel kombatantów pani Ewa Rakowska-Staniak, która do niedawna z oddaniem i niezwykłą życzliwością zajmowała się sprawami Akowców, redaktor Jerzy Zielonka z „Wiadomości Kościańskich”, Aleksandra Pietrowicz z poznańskiego oddziału IPN oraz nauczyciele z poznańskich szkół.

Listy z życzeniami nadesłali: Wicestarosta Kościański Edward Strzymiński oraz Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak. Wyraźnie wzruszonej Pani Urszuli Hoffmann goście zaśpiewali gromkie „Dwieście lat...”.

Urszula Hoffmann urodziła się 15 lipca 1922 roku w Poznaniu. Ojciec Władysław Hoffmann studiował w Hamburgu i jednocześnie działał w tamtejszym Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Po studiach pracował w poznańskiej filii koncernu węglowego „Robur”. Matka Pelagia pochodziła ze znanej rodziny Laudowiczów, którą Sienkiewicz opisuje w swojej trylogii. 20 października 1939 r. na rynku w Śremie w publicznej egzekucji Niemcy rozstrzelali wujka Leona Laudowicza, drugi Wacław Laudowicz, uczestnik kampanii wrześniowej, zginął zamordowany w Katyniu.

Przed wojną Urszula Hoffmann, uczennica gimnazjum Urszulanek w Poznaniu zdała tzw. małą maturę. Do konspiracyjnych „Szarych Szeregów” wciągnęła ją Irena Petri. W organizacji działały także jej dobre znajome. – Miałam wspaniałe koleżanki, z wieloma byłam w tajnym harcerstwie, m.in.: z Moniką Bytnerowicz „Muszką”, Danusią Olszewską, obecnie Kseniową, Olą Pospieszalską, bliźniaczkami Maruszką i Nulą Bykowskimi, Myszką Radajewską, która zginęła w Powstaniu Warszawskim – wspomina Urszula Hoffmann.





MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO  
Marek Woźniak

Poznań, dnia 15 lipca 2012 roku

Pani  
Por. mgr Urszula Hoffmann  
Sekretarz Zarządu Okręgu „Wielkopolska”  
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej  
w Poznaniu

Szanowna Pani

Z okazji 90. Rocznicy Urodzin pragnę złożyć Pani serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Pani służba w Szarych Szeregach oraz wieloletnia aktywność na stanowisku Sekretarza Zarządu Okręgu „Wielkopolska” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, jak również upamiętnianie działań Związku poprzez liczne artykuły ukazujące się w Biuletynie Informacyjnym, zasługują na szczególny szacunek.

Pani patriotyczna postawa oraz konsekwentne działanie na rzecz dobra Ojczyzny; działalność konspiracyjna w czasie wojny, jak i ofiarna praca w czasie pokoju, stanowią wzór do naśladowania szczególnie dla młodego pokolenia.

Szanowna Pani, Czcigodna Jubilatko, pragnę życzyć Pani wielu lat w zdrowiu, pogody ducha i radości oraz satysfakcji z podejmowanych przedsięwzięć. Życzę również wielu szczęśliwych chwil, sprzyjających realizacji wszelkich planów i zamierzeń, a także poczucia satysfakcji z licznych zasług, które stały się Pani udziałem.

Z wyrazami szacunku

Marek Woźniak

Ich drużyna tworzyła tzw. Małą AKH-ę (Akademickie Koło Harcerskie). Zostali zaprzysiężeni w 1941 r. i przyjęli nazwę „Bobry”. W lutym 1944 r. organizacja wstrząsnęła wyspą, w której aresztowano Irenę Petri i Aleksandrę Bielerzewską. Osierocoone „Bobry” kontynuowały jednak nadal konspiracyjną robotę.

Po wojnie podjęła pracę w redakcji Polpressu. W lutym 1946 r. zdała maturę, rozpoczęła studia w ówczesnej Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Przez kilka lat była kierownikiem dziekanatu Wydziału Ogólno-Ekonomicznego WSH, następnie zaoferowano jej funkcję sekretarza rektora. Na tym stanowisku pracowała ponad trzydzieści lat. W Zarządzie Okręgu „Wielkopolska” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej działa od wielu lat. Szóstą kadencję pełni funkcję sekretarza zarządu okręgu. Stanowisko to zaproponował jej Stefan Ignaszak, cichociemny, prezes ZO „Wielkopolska” ŚZZAK.

Jako sekretarz zarządu trzy razy w tygodniu dyżuruje w siedzibie związku; przygotowuje zebrania okręgu i plenarne oraz pisze protokoły z tych zebrań, odbiera pocztę i załatwia liczne bieżące związkowe sprawy. Od śmierci Sławomiry Woch prowadzi akowskie kalendarium wydarzeń. Systematycznie pisze relacje z uroczystości do Biuletynu Informacyjnego ZO „Wielkopolska” ŚZZAK.

T.M.

#### 1.4. 68. Rocznicą Wybuchu Powstania Warszawskiego

Jak co roku Poznań pamięta o obchodzeniu rocznic wybuchu Powstania Warszawskiego, gdyż dużo Wielkopolan wywiezionych przez ówczesne władze niemieckie do Generalnego Gubernatorstwa brało udział i ginęło w walkach powstańczych.

Tegoroczną rocznicę rozpoczęto od złożenia kwiatów pod tablicą Armii Krajowej w krużgankach Kościoła oo. Dominikanów, a następnie wysłuchano mszy św. w Kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, którą celebrował i homilię wygłosił ks. biskup Zdzisław Fortuniak w asyście ks. kanonika Leonarda Polocha i ks. kanonika Tadeusza Magasa. Homilia ks. biskupa znajduje się w nin. Biuletynie.

Po wysłuchaniu mszy św. delegacja Środowiska „Syrena” złożyła kwiaty pod tablicą pamiątkową Środowiska w Kościele. Następnie na czele z licznym pocztami sztandarowymi, z udziałem duchowieństwa i obecnych na mszy św. – ruszył pochód ul. Fredry i Al. Niepodległości pod Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej.

Punktualnie o godzinie „W” – 17.00 rozbrzmiewają syreny w całym mieście, a wszyscy zgromadzeni pod Pomnikiem stają na baczność i oddają hołd Powstańcom Warszawskim. Po wyciszeniu syren werblista odgrywa tremolo, a hejnalista daje sygnał „Słuchajcie wszyscy”. Odśpiewano Hymn Narodowy, a żołnierze wciągnęli flagę na maszt.

Wszystkich uczestników powitał Marek Kalemba, Dyrektor Gabinetu Prezydenta m. Poznania, a byli to uczestnicy Powstania Warszawskiego, żołnierze Armii Krajowej i kombatanCI II Wojny Światowej. Witając duchowieństwo, Dyrektor podziękował Jego Ekscełencji ks. biskupowi Zdzisławowi Fortuniakowi za odprawienie mszy św. i wygłoszenie homilii oraz powitał księży kanoników L. Polocha

i T. Magasa. Kolejni powitani to Parlamentarzyści – Posłowie na Sejm RP, Senatorowie RP oraz Posłowie do Parlamentu Europejskiego, Wicewojewoda Wielkopolski, Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego, Zastępca Prezydenta m. Poznania, Starosta Poznański, dowódcy Wojska Polskiego, Policji oraz Straży Pożarnej.

Następnie w serdecznych słowach przemówił płk dr Jan Górski, Prezes Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Interesujące wystąpienie Zastępcy Prezydenta M. Poznania p. Dariusza Jaworskiego jest zamieszczone w nin. Biuletynie, jak również okolicznościowe przemówienie żołnierza Powstania Warszawskiego kpt. rez. dr Zofii Grodeckiej ze Środowiska „Syrena”, inwalidy wojennego z walk powstańczych.

Po powyższych wypowiedziach Prezes ZO ŚZZAK i Zastępca Prezydenta wręczyli Odznaki – Wyróżnienie „Za wkład pracy społecznej w Światowym Związku Żołnierzy AK” poświęcone etosowi Armii Krajowej. Odznaki otrzymali kol. kol.: Franciszek Wawrzyniak, Jan Pyrzanowski, Danuta Nawrocka i Tomasz Bódział.

Po wręczeniu odznaczeń wspólnie odśpiewaliśmy „Warszawiankę”, a następnie hejnalista dał sygnał „Słuchajcie wszyscy”, by Komendant Garnizonu Poznań mjr Wojciech Nawrocki mógł poprowadzić Apel Pamięci. Pełny tekst Apelu zamieszczamy również w niniejszym BI.

Po wysłuchaniu hasła Wojska Polskiego ks. biskup Zdzisław Fortuniak odmówił modlitwę za poległych Powstańców Warszawskich, po której nastąpiła ceremonia składania kwiatów pod Pomnikiem. Ilość dostojnych składających była tak liczna, że dyr. Marek Kalemba wywoływał ich, by zabezpieczyć porządek. W niniejszym Biuletynie załączamy listę delegacji biorących udział w ceremonii składania kwiatów, by Czytelnicy Biuletynu, którzy nie mogli osobiście w tej uroczystości uczestniczyć, dowiedzieli się jakie osobistości razem z członkami Armii Krajowej oddali hołd poległym Powstańcom.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Marszu Mokotowa” i wyprowadzenie sztandarów.

\* \* \*

Przekazano też szczególne podziękowanie dla ekipy historyczno-rekonstrukcyjnej „Gustaw-Harnaś”, która odtworzyła powstańczą barykadę i zaproszono do udziału w dalszych uroczystościach o godz. 20.00 pod Pomnikiem PPP i AK, by jeszcze raz oddać hołd poległym Powstańcom Warszawskim i zapalić znicze.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZZAK „Wielkopolska”

#### 1.5. Powstanie Warszawskie Poznań – Najświętszego Zbawiciela, 1 VIII 2012 r.

I. Królestwo niebieskie podobne jest do wykopanego w ziemi skarbu... Podobne jest też do drogocennej perły... Centralna część Ewangelii brzmi następująco: królestwo Boże jest blisko. Jego zwiastowanie stanowi ośrodek słów i działania Pana Jezusa. Nie należy jednak wyobrażać sobie tego królestwa jako nowego raju rozko-



szy. Królestwo w słowach Jezusa jest królestwem dobra, miłości, sprawiedliwości. Przecistawia się ono królestwu szatana, które jest królowaniem nienawiści, zła, kłamstwa, okrucieństwa.

O królestwo Boże, czyli o panowanie Boga, toczy się walka. Toczy się ona w człowieku. Św. Paweł wymienia tych, którzy nie nadają się do królestwa Bożego. Powiada: „Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli... ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego” (1 Kor 6,9n). Ta walka toczy się również w świecie. W świecie dokonuje się zmaganie tych dwóch królestw. Wyraźnie to widać też, gdy myślimy o czasach ostatniej wojny światowej, ujawniło się również w powstań-  
czych losach naszej Stolicy. Najpierw było powstanie w żydowskim getcie. Tępieni ludzie bronili się. Nie chcieli umierać jak prowadzone na rzeź zwierzęta. Podjęta przez nich walka była znakiem ludzkiego honoru, ludzkiej godności, człowieczeństwa, które w getcie miało szansę ginać w oporze, a nie dawać się wdeptać anoni-  
mowo w popiół, jak to było w obozach koncentracyjnych. Nad Warszawą unosiły się łuny, płomienie z dymem roznosiły niedopalone szczątki papieru i odzieży. Wybuchy i strzały przygłuszały jęki rannych i konających (ks. kard. Prymas J. Glemp). Zapewne niejednemu z nich przychodziły na myśl słowa skargi z czytanego dziś fragmentu Księgi proroka Jeremiasza: „Biada mi, matko moja, żeś mnie porodziła...” I słowa kierowane do Boga: „Panie, Boże Zastępów... Dlaczego mój ból nie ma granic, a rana moja jest nieuleczalna, niemożliwa do uzdrowienia?” W następnym roku Warszawa miała przeżyć drugie powstanie – nazwane Powstaniem Warszawskim. Heinrich Himmler powiedział swoim dowódcom, że jest to walka najbardziej zażarta spośród prowadzonych od początku wojny, równie ciężka po stronie polskiej jak walka uliczna o Stalingrad. Niemcy mieli stracić około 17 tysięcy zabitych, a prawie 10 tysięcy było rannych. Liczba poległych Polaków w Powstaniu nie została do dziś w pełni udokumentowana. Mówi się o około 200 tysiącach zabitych, głównie ludności cywilnej w dużej mierze wymordowanej przez Niemców, których bestialstwo po raz kolejny sięgnęło szczytu, jakby dali się do granic możliwości opanować szatańskiemu królestwu nienawiści i okrucieństwa.

2. Wokół Powstania Warszawskiego ścierały się i wciąż ścierają różne opinie. Jedni mówią, że nie należało go podejmować, bo z góry było skazane na klęskę. Przecież Wschód nie po to podpisał wyrok śmierci na tych, których ciała zostały zasypane w Katyniu i w innych dołach śmierci, by patrzeć spokojnie na opanowanie Warszawy przez tych, którzy byli podobnego ducha jak tamci. Potwierdziły to losy żołnierzy Armii Krajowej po wojnie. Pewna liczba z tych, którzy przeżyli wojnę zostanie ujęta i wywieziona – o niektórych do dziś nie wiadomo dokąd i co dokładnie z nimi się stało. Za innymi zatrzasną się kraty we Wronkach, w Rawiczu, na ul. Rakowieckiej w Warszawie i w innych kazamatach. Nie wszyscy wyszli na wolność i miejsca ich pochówku do dziś są poszukiwane. Wiemy, jaki był bieg polskich spraw po zakończeniu II wojny światowej. Wiemy o wielkiej ofierze i cierpieniu, jakiego doświadczyło po wojnie pokolenie budowniczych Polskiego Państwa Podziemnego. Pamiętać też należy, że przed Powstaniem Warszawskim był Teheran i podział stref wpływu. A Zachód? – przecież oni też byli w Teheranie. Kto miał więc Warszawie a z nią Polsce pomóc? Nie chcemy oczywiście lekceważyć bohater-  
skich lotników, którzy starali się iść z pomocą walczącej Stolicy, ale co oni mogli

zrobić? Zauważmy jeszcze, że mówiąc o Powstaniu Warszawskim, mamy do czynienia ze swoistą niepamięcią na całym świecie.

Dzieje się tak, że to tylko my, Polacy, – ponadto jak widać nie wszyscy – pamiętamy o tej największej bitwie II Wojny Światowej zorganizowanej przez państwo podziemne.

Jest i drugie spojrzenie, które mówi, że sierpniowy bój był nie tylko bojem o naszą, polską niepodległość. On był także bojem o wolność i przyszłość Europy, która nie chciała być ani Europą Hitlera, ani Europą Stalina. I o tym wymiarze Powstania trzeba dzisiaj szczególnie pamiętać. Żołnierze powstańczej walki ofiarnym czynem opowiedzieli się za Europą – kontynentem wolności, demokracji, praw należnych Bogu i osobie ludzkiej, a przeciw totalitaryzmom i zniewoleniu.

Różne są opinie i pewno długo jeszcze będą. Wiedział o nich błogosławiony Jan Paweł II, który tak mówił: *W milczeniu i dziękczynnym geście pochylamy czoła przed rozmiarem poświęcenia, przed wielkością ceny jaką tamto pokolenie (...) zapłaciło za niepodległość Ojczyzny. W płaceniu tej ceny byli, być może, rozrzutni, ale ta rozrzutność była zarazem wspaniałomyślnością.*

3. Niepodległego ducha narodu podtrzymywało Polskie Państwo Podziemne. Tamto społeczeństwo było społeczeństwem patriotycznym. Rozumiało, co to Ojczyzna! Co to wolne, niepodległe państwo! – Choć trzeba pamiętać, że różne były zachowania ludzi. Jedni szli do powstania na godzinę „W”, a inni ...do kina! Tak! – do kina! Różne były zachowania – jak i dziś są różne, bo świat jest areną zmagania! I Polska jest areną zmagania! Bo serce człowieka jest areną zmagania. „Dlatego to mówi Pan: «Jeśli się nawrócisz, dozwolę, byś znów stanął przede Mną... Będą walczyć z tobą, lecz cię nie zwyciężą, bo jestem z tobą, by cię wspomagać i uwolnić, mówi Pan. Wybawię cię z rąk złoczyńców i uwolnię cię z mocy gwałtowników»”.

Ks. Biskup Zdzisław Fortuniak

## 1.6. Przemówienie Prezydenta Miasta Poznania

Szanowni Państwo

Przywołujemy dziś wspomnienia o żołnierzach Polskiego Państwa Podziemnego, i o dramatycznych 63 dniach walki warszawskich powstańców o wolność. Powstanie zryw Polaków w sierpniu 1944 roku było olbrzymią ofiarą młodych ludzi, zdecydowanych, by odwrócić bieg wydarzeń militarnych i politycznych. To najdłuższe powstanie wielkiego miasta w okupowanej w czasie II wojny światowej Europie, a w dziejach polskich powstań – najtragiczniejsze. Najdotkliwszą stratą była śmierć tysięcy ludzi, w tym wielu Kolumbów, pierwszego pokolenia urodzonego i wychowanego w wolnej Polsce. Dla nich miłość do ojczyzny, życie w wolnym, niepodległym kraju należały do wartości najwyższych.

Mówi się, że szli na śmierć właśnie dlatego, że tak bardzo kochali życie. Ich walce nie towarzyszyła nadzieja:

**„Zostanie po nas złom żelazny i głuchy, drwiący śmiech pokoleń”**

pisał Tadeusz Borowski, w którego słowach wyrażało się przekonanie o nieuchronnym końcu nierównej walki z okupantem.

W swoim wystąpieniu z 13 sierpnia 1944 roku Premier RP na uchodźstwie i następca Prezydenta Rzeczypospolitej Tomasz Arciszewski mówił do powstańców:

*„Walczyście o niepodległość Polski, a naszym zadaniem tutaj jest stać nieugięte na straży, aby ta walka nie była beznadziejna, ażeby Ci, którzy umierają, umierali z tą wiarą, że Polska będzie wolna i szczęśliwa, i ażeby demokracja światowa знаła Waszą walkę i Wasze poświęcenie.”*

Te słowa, mimo że wypowiedziane prawie 68 lat temu, są dla nas, tutaj obecnych, przesłaniem, wyzwaniem i testamentem.

Dziś wiemy, że ofiara walczących nie była daremna, choć upragniona wolność urzeczywistniła się dopiero po upływie prawie dwóch pokoleń. Dziedzictwo Powstania Warszawskiego prowadziło nas do odzyskania w 1989 roku wolności.

Droży Państwo

Zaszczytem dla Poznania jest posiadanie miejsca upamiętniającego tamten czas i ludzi. Bardzo cieszy mnie obecność członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej na dzisiejszej uroczystości. Ich działalność przyczynia się do zniesienia – powstałego w powszechnej świadomości – podziału historii na tę „znad Warty” i tę „znad Wisły”.

Rzeczywistość wojenna jest dla pokoleń pokoju trudna do wyobrażenia. Znamy ją z podręczników historii, coraz rzadziej z relacji bezpośrednich świadków tych wydarzeń. Również o udziale Wielkopolan w Powstaniu Warszawskim wciąż nie mamy dostatecznej wiedzy. Ten fragment naszych dziejów wymaga badań i dokumentacji. Tym bardziej cenne są inicjatywy edukacyjne upamiętniające udział Wielkopolan w Powstaniu Warszawskim, podejmowane przez lokalne instytucje kulturalne i stowarzyszenia. Dzięki nim możemy tu – w Poznaniu – spojrzeć na Powstanie Warszawskie z bliskim odniesieniem.

Pamięć o tym wydarzeniu i o żołnierzach Polskiego Państwa Podziemnego jest naszym wspólnym obowiązkiem. Budowanie świadomości znaczenia Powstania Warszawskiego dla całego narodu, wszystkich pokoleń Polaków, to najlepszy sposób na uczczenie pamięci poległych.

Chwała bohaterom! Cześć ich pamięci!

Dariusz Jaworski  
Wiceprezydent Miasta Poznania

### 1.7. Wierzimy, że Powstanie miało sens

Szanowni i Czcigodni Państwo, Koledzy i Przyjaciele, a nade wszystko tak już nieliczni Towarzysze Broni z Powstania Warszawskiego!

Swoją wypowiedź traktuję jako dług wobec tych, którzy zginęli w obronie Miasta i Ojczyzny, wierząc, że Powstanie ma sens.

120 lat cztery pokolenia Polaków nadaremnie czekały na odzyskanie wolności. Piąte się doczekało – na dwadzieścia lat. Czyż można się dziwić, że szóste pokolenie – zwane pokoleniem Kolumbów – chwyciło za broń, by tę wolność odzyskać?

Świadomość historyczna ciągle się zmienia, nie jest dana raz na zawsze. Ale są elementy historii Polski, które powinny być utrwalone w pamięci Polaków. Do nich należy niepowtarzalny w Historii fakt POWSTANIA WARSZAWSKIEGO.

Zbiorowa pamięć społeczna warunkuje istnienie Ojczyzny, zapewnia jej ciągłość historyczną i trwałość.

Żołnierze Powstania wyznawali kilka prostych prawd, które nie wymagały sankcji ani uzasadnień, ale których bronić należało do ostatka i z całym poświęceniem.

Tymi prawdami była konieczność samoobrony, dążenie do wolności i samodzielnego decydowania o swojej przynależności państwowej, a także zrozumiała chęć odwetu za trwające pięć lat okrutne postępowanie okupantów niemieckich.

Powstanie Warszawskie było jedynym w okupowanej Europie najdłuższym działaniem wojskowym ruchu oporu o tak wielkim natężeniu i zasięgu.

Faktem jest też, że stało się zarzewiem narodowych powstań w podbitych krajach: na Słowacji, w Rumunii, w Bułgarii i Pradze Czeskiej. Również w Paryżu 15 sierpnia 1944 roku miała miejsce zbrojna akcja podziemna w sytuacji, w której było już pewne zdobycie tego miasta przez armię aliancką.

Myśmy nie mieli tego szczęścia. W 63 dniowej walce w Warszawie starły się ze sobą dwie armie: kilkudziesięciotysięczna regularna armia niemiecka, dysponująca w obfitości wszelką nowoczesną bronią z samolotami włącznie oraz ochotnicza Armia Powstańcza słabo uzbrojona w broń podstawową i pozbawiona celowych i systematycznych uzupełnień ze strony aliantów, których była uznanym członkiem.

A jednak okupanci niemieccy zapłacili wysoką cenę za Powstanie w postaci dwudziestu tysięcy wyeliminowanych żołnierzy. Fakt ten wywołał zdumienie sztabowców niemieckich, którzy oceniali walki w Powstaniu jako najbardziej zażarte spośród prowadzonych od początku wojny, równie ciężkie jak walki uliczne w Stalingradzie.

Przez dwa miesiące Polacy walczyli z o niebo lepiej wyposażonym wrogiem jak równy z równym.

Ten niezrozumiały w konwencji zwykłego bilansu wojskowego fenomen znajduje wytłumaczenie w wyjątkowej determinacji i odwadze Powstańców, a także w czynnej współpracy mieszkańców Stolicy. Od momentu, gdy rozległy się 1 sierpnia 1944 r. pierwsze strzały na ulicach Warszawy, Powstanie stało się sprawą całej ludności miasta.

„Powstanie było jak wulkan – nie mówi się czy to dobrze czy źle, że wulkan wybucha” – pisał Jan Nowak Jeziorański.

Podkreślić należy, że Powstanie miało **charakter narodowy**. Brali w nim udział rodowici mieszkańcy Warszawy i okolic, pochodzący ze wszystkich warstw społecznych, ale również żołnierze z innych dzielnic Polski: Wileńszczyzny, ziem południowo-wschodnich Małopolski i z Wielkopolski.

Z tej ostatniej dzielnicy, oprócz sporej ilości członków Batalionów Harcerskich, wspomnieć też trzeba o uczestnictwie kilku oficerów wysokich stopni, walczących na kluczowych stanowiskach bojowych.

Warto więc także czcić ich pamięć w rodzinnych miastach.

Powstanie Warszawskie nie mogło zakończyć się zwycięstwem, ponieważ było sprzeczne z bezwzględną strategią polityczną wielkich mocarstw sojuszniczych.



### **Przeszliśmy przez piekło.**

Niemniej nie powinno się zapominać o skutkach długofalowych 63-dniowej bitwy o Warszawę. Unieruchomiła ona bowiem na pięć miesięcy dynamizm marszu Armii Czerwonej w głąb Europy. Jak daleko zaszłaby ona gdyby nie powstrzymało jej Powstanie Warszawskie?

W Polsce, po II wojnie światowej, echa Powstania Warszawskiego doprowadziły Polaków do kolejnych zrywów wolnościowych w latach 1956, 1968, 1970 i 1980. Społeczeństwo wykształciło w sobie nowe formy oporu i nacisku na władze bez rozlewu krwi, osiągając wreszcie status WOLNEJ POLSKI.

W imieniu Powstańców dziękuję Państwu za przybycie na dzisiejszą uroczystość. Dziękuję też Władzom Miasta Poznania oraz Władzom Wojskowym za zorganizowanie obchodów 68 Rocznic Wybuchu Powstania Warszawskiego.

Kpt. dr Zofia Grodecka  
Pluton 209, 21 pp „Dzieci Warszawy”  
8 DP im. Romualda Traugutta

### **1.8. Apel Pamięci w 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego**

#### ***MIESZKAŃCY POZNANIA! ŻOŁNIERZE!***

Stajemy dziś do Apelu Pamięci przy Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Jego Armii Krajowej, by oddać hołd poległym w 1944 roku powstańcom i mieszkańcom Stolicy.

Wzywam Was: powstańcy Warszawy, żołnierze Polski Walczącej, którym wolność Ojczyzny i jej stolicy była cenniejsza niż własne życie.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Wzywam Was: dowódcy Armii Krajowej, Siły Zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego. Wzywam Was: dowódcy Powstania Warszawskiego.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Wzywam Was: żołnierze powstańczej Służby Zdrowia, lekarze, pielęgniarki, sanitariuszki, załogi powstańczych szpitali i punktów opatrunkowych.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Wzywam Was: żołnierze oddziałów partyzanckich Armii Krajowej, spieszących na pomoc walczącej Warszawie.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Wzywam Was: bohaterscy lotnicy polscy, brytyjscy, kanadyjscy, amerykańscy, południowo-afrykańscy oraz z Armii Wojska Polskiego, polegli na szlakach podziemnych wiodących do Warszawy.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Wzywam Was: żołnierze 3 i 2. Dywizji Piechoty 1. Armii Wojska Polskiego walczący w powstańczej Warszawie.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Wzywam Was: niezłomni mieszkańcy Stolicy, niosący ofiarną pomoc Oddziałom Powstańczym. Wołam Was: zamordowanych, zastrzelonych i spalonych na ulicach swojego miasta, wypędzonych z domów rodzinnych i zgładzonych w niemieckich obozach koncentracyjnych.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Do Was wołam żołnierze Armii Krajowej represjonowani i zamordowani po wojnie we własnym kraju.

***STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!***

Do Was wołam! Rodacy i żołnierze polscy, którzy w sierpniu 1944 roku stanęliście do walki w obronie Rzeczypospolitej. Marzenia, z którymi szliście do walki o niepodległość, dziś realizujemy my – Wasi dumni spadkobiercy. Kolejne pokolenia Polaków czerpią z Waszego etosu wzór patriotycznej postawy i oddania Ojczyźnie.

***CHWAŁA BOHATEROM!  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!***

### **1.9. Ceremonia składania kwiatów**

Przedstawiciele Środowiska „Syrena” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej na czele z Prezesem Środowiska, panem Januszem Gundermannem.

**(asysta WP)**

Posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej oraz Posłowie do Parlamentu Europejskiego obecni na dzisiejszej uroczystości.

Wicewojewoda Wielkopolski Przemysław Pacia. Wicewojewodzie towarzyszą Wielkopolski Komendant Wojewódzki Policji nadinsp. Krzysztof Jarosz oraz Wielkopolski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Wojciech Mendelak.

**(asysta Policji)**

Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego Wojciech Jankowiak. Wicemarszałkowi towarzyszy delegacja Okręgu Wielkopolska Światowego Związku Żołnierzy AK oraz Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Marszałku Województwa Wielkopolskiego, Zenon Wechmann, a także Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawy, Jan Podhorski ze Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Okręg Wielkopolska.

**(asysta WP)**

Zastępca Prezydenta Poznania, Dariusz Jaworski oraz Wiceprzewodniczący Rady Miasta Poznania radny Michał Grześ.

**(asysta Straży Miejskiej)**

Starosta Poznański, Mieczysław Ferenz.

**(asysta WP)**

Delegacja Dowódców Jednostek i Instytucji Garnizonu Poznań; Przedstawiciele wojskowych jednostek stacjonujących na terenie Poznania i Województwa Wielkopolskiego.

**(asysta WP)**

Delegacja wymiaru sprawiedliwości (w tym Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego).

**(asysta WP)**

Wicekurator Oświaty, Dorota Kinal

Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Poznania, Władimir Tkaczew.

Przedstawiciele Poznańskiego Korpusu Konsularnego (Konsul Honorowy Królestwa Danii, Krystian Marek Ziemiński, przedstawiciel Konsulatu Honorowego Bośni i Hercegowiny).

Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej, brygadier Witold Rewers wraz z p.o. Komendanta Miejskiego Policji młodszym inspektorem Romanem Kusterem i Zastępcą Komendanta Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, młodszym brygadierem Dariuszem Markiewiczem.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dr Józef Landrowski.

Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 Stefan Barłóg i Prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego, Andrzej Szymankiewicz.

Kombatanci Czerwca '56.

Przedstawiciel poznańskiej Gminy Żydowskiej.

Przedstawiciele wojewódzkiej oraz powiatowej administracji zespolonej (Wojewódzki Inspektor Inspekcji Handlowej, Waldemar Wilczyński, Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego, Zastępca Naczelnika Wydziału Inspekcji, Rafał Majewski.

Zapraszano również przedstawicieli wszystkich Uczelni, Szkół Wyższych i instytucji naukowych miasta Poznania (a wśród nich prof. dr. hab. Grzegorz Łukomski i Wiceprezes Zarządu Towarzystwa Uniwersytet Trzeciego Wieku, Lidie Wrocińską-Sławska).

Dyrektor Poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, dr Rafał Reczek.

Dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, Henryk Krystek.

Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”, Patryk Trząsański.

Wiceprezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej, prof. Andrzej Obrębski.

Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej reprezentował specjalista major Piotr Podeszwa.

Przedstawiciel Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Poznaniu.

Organizacje, stowarzyszenia, i związki (w tym obecne na dzisiejszej uroczystości stowarzyszenia kombatanckie).

Pozostałe, nie wycytane uprzednio osoby, a także osoby chętne do zapalenia zniczy.

Jesteśmy dumni, że nasza uroczystość w bieżącym roku zgromadziła tyle ważnych osobistości i mieszkańców Poznania.

U.H.

## 1.10. Święto Wojska Polskiego – 15 sierpnia

W dniu 14 sierpnia 2012 r. na Placu Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyły się uroczystości związane z obchodami Święta Wojska Polskiego.

Po odegraniu Hymnu Państwowego i wciągnięciu flagi na maszt zabrał głos gen. bryg. pilot Włodzimierz Usarek, a następnie okolicznościowy referat wygłosił Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek. Oba wystąpienia są zamieszczone w niniejszym BI.

Przeprowadzono uroczysty Apel Poległych i oddano salwę honorową, a następnie Orkiestra Reprezentacyjna SP wykonała koncert.

Uroczystość zakończyła defilada jednostek WP, biorących udział w obchodach Święta Wojska Polskiego z udziałem orkiestry na Al. Niepodległości.

Natomiast w dniu 15 sierpnia br. odprawiona została msza św. w Kościele Garnizonowym przy ul. Szamarzewskiego w intencji poległych żołnierzy WP i aktualnie odbywających służbę.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚŻŻAK



### 1.11. Przemówienie gen. bryg. pil. Włodzimierza Usarka

*Żołnierze Wojska Polskiego;  
Szanowni Goście;  
Szanowni Weterani;  
Szanowne Panie, Szanowni Panowie!*

W imieniu własnym i całej żołnierskiej społeczności Garnizonu Poznań bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych na Plac Adama Mickiewicza na uroczystość z okazji Święta Wojska Polskiego.

Cieszę się, że w tym ważnym dla wszystkich żołnierzy dniu przybyło na uroczysty apel tak znamienite grono gości.

Zaszczytem dla nas jest obecność:

- Wojewody Wielkopolskiego Pana Piotra Florka;
- Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego Pana Wojciecha Jankowiaka;
- Prezydenta miasta Poznania Pana Ryszarda Grobelnego;
- Wicestarosty Poznańskiego Pana Tomasza Łubieńskiego.

Wyróżnieniem jest dla nas obecność przedstawicieli władz samorządowych Województwa Wielkopolskiego, Powiatu Poznańskiego, Miasta Poznania, innych służb mundurowych i duchowieństwa.

Witam dowódców jednostek, kadrę zawodową, żołnierzy, pracowników i przyjaciół wojska.

Witam kombatantów, którzy walczyli o wolność Polski na wszystkich frontach drugiej wojny światowej.

Witam byłych żołnierzy zawodowych.

Z całego serca witam pozostałych gości żołnierskiego święta, których obecność jest potwierdzeniem łączącej nas od lat wzajemnej sympatii.

92 lata temu Polska odparła agresję, która w sposób bezpośredni groziła odzyskanej, niespełna dwa lata wcześniej, niepodległości. Nasza armia odniosła zwycięstwo nad siłami bolszewickimi. Wydarzenia te historycy nazwali „Cudem nad Wisłą”. Należy jednak pamiętać i przypominać kolejnym pokoleniom Polaków, że ów cud wynikał z odwagi i determinacji. Z tego, że polski żołnierz, polski dowódca, z wodzem naczelnym Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele, nie stracili nadziei na zwycięstwo. Mimo, że sytuacja wydawała się beznadziejna, mobilizacja społeczeństwa, tysięcy ochotników, determinacja, o której już wspomniałem, przyniosła sukces. Sukces, który spowodował, że w naszych dziejach było państwo zwane Drugą Rzeczpospolitą. Jutro przypada Święto Wojska Polskiego – ustanowione w 1923 roku rozkazem marszałka Józefa Piłsudskiego, który ogłosił rocznicę „Cudu nad Wisłą” świętem państwowym i Dniem Żołnierza Polskiego.

Dzień Żołnierza Polskiego obchodzono również podczas drugiej wojny światowej – w oddziałach zbrojnych państwa podziemnego i na obczyźnie. Obchodzono go także po wojnie – w Wojsku Polskim – do 1947 roku. Później obchody przeniesiono na 12 października – dla upamiętnienia udziału 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino w 1943 roku. Po przełomie 1989 roku – zgodnie z postulatami wielu środowisk – przywrócono ustawą sejmową z 1992 roku dawną datę Święta Wojska Polskiego.

Przypominając wydarzenia sprzed 92 lat należy pamiętać, że w wojnie polsko-rosyjskiej walczyła prawie 100-tysięczna Armia Wielkopolska. Wojsko Wielkopolskie otaczała powszechna opinia armii zwycięskiej, zdolnej wykonywać najtrudniejsze zadania bojowe.

Wielkopolskie eskadry lotnicze wywodzące się z poznańskiej Ławicy zapisały wspaniałą kartę dziejową na frontach wojny polsko-rosyjskiej.

Świętując rocznicę Bitwy Warszawskiej należy podkreślić, że żołnierze jednostek Garnizonu Poznań z honorem kontynuują orężne tradycje swoich poprzedników. Dziś w dniu Święta Wojska Polskiego sięgamy do tradycji tamtego wielkiego zwycięstwa pamiętając o stojących przed nami zadaniach obronnych.

*Szanowni Państwo!*

Nasza armia w ostatnich latach bardzo się zmieniła i zmienia się nadal. Jesteśmy armią zawodową. Musimy pamiętać, że jesteśmy nie średnim, a dużym europejskim państwem. Polska oczekuje od zawodowców bohaterskiej lojalności i my musimy tą lojalność przejawiać.

Spółeczeństwo, zawsze może liczyć na pomoc wojska. Żołnierze są gotowi by w razie potrzeby aktywnie i zarazem skutecznie wspierać działania innych służb w celu ratowania życia i mienia ludności.

Żołnierz polski, czy służy w kraju, czy poza jego granicami, codziennie wypełnia swoje obowiązki względem Ojczyzny. Dlatego pamiętajmy o tych, którzy w misjach pokojowych często z narażeniem własnego życia i zdrowia, z dala od rodzinnego domu niosą nadzieję na pokój ludziom w krajach ogarniętych konfliktami zbrojnymi.

*Droży Żołnierze!*

Tradycyjnie w Święto Wojska Polskiego wręczane są odznaczenia i wyróżnienia. W ten sposób honoruje się tych, którzy służą najlepiej. Gratuluję wszystkim odznaczonym i wyróżnianym. Niech otrzymane przez Was wyróżnienia i Wy sami, będziecie przykładem do naśladowania dla innych. Dzisiejsze święto to nie tylko Nasze święto, święto żołnierzy, to święto wszystkich Polaków. Proszę pamiętać, że wojsko potrzebne było 92 lat temu i potrzebne jest dzisiaj.

Z okazji Święta Wojska Polskiego serdeczne pozdrowienia kieruję do żołnierzy oraz pracowników wojska Garnizonu Poznańskiego.

Pozdrawiam weteranów, byłych żołnierzy zawodowych i rezerwistów, którzy z honorem spełnili już swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Żołnierzom i ich rodzinom życzę sukcesów oraz satysfakcji w służbie i pracy, a także żołnierskiego szczęścia; wszystkim zaś zdrowia, wiele radości w życiu rodzinnym oraz wszelkiej pomyślności. Niechaj służba Ojczyźnie przynosi Wam wszystkim codziennie zadowolenie, życiową satysfakcję i zasłużone uznanie.

Wszystkim zebranym życzę wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym.

Dziękuję za uwagę!

Gen. bryg. pil. Włodzimierz Usarek

### 1.12. Przemówienie Wojewody Wielkopolskiego

*Panie Generale,  
Oficerowie i Żołnierze,  
Szanowni Państwo.*

Od dwudziestu lat w rocznicę zwycięskiej bitwy warszawskiej 1920 roku uroczycie obchodzimy Święto Wojska Polskiego, przywrócone ustawą sejmową na dzień 15 sierpnia.

Dzisiaj stajemy w miejscu wyjątkowo symbolicznym – pod Poznańskimi Krzyżami, które upamiętniają wolnościowe dążenia społeczeństwa, ale także bolesny fragment naszej historii, gdy narzucona przemocą władza uzurpowała sobie prawo do zbrojnego wymuszania posłuszeństwa. Nie liczyły się dla niej ofiary w ludziach, brutalnie złamane charaktery i rozdarte sumienia żołnierzy, zmuszonych do wyboru między wiernością złożonej przysiędze, a działaniem w interesie ojczyzny.

W minionym dwudziestolecu Polska bardzo się zmieniła. Żyjemy w wolnym, demokratycznym kraju, który ma znaczące osiągnięcia gospodarcze, jest szanowany przez sąsiadów, stwarza mieszkańcom szerokie możliwości działania i realizacji planów. Mamy dzisiaj Polskę ludzi wolnych i samodzielnie z tej wolności korzystających. Wielu tego nie doczekało, ale Ci, którzy pamiętają dawniejsze czasy czują olbrzymią satysfakcję, że dla najmłodszego pokolenia żołnierzy jest to jedyna Polska jaką znają. Bo o taką Polskę walczyliśmy, taką chcemy budować i rozwijać. Wy zaś jesteście filarem jej bezpieczeństwa. Dzięki dokonany przemianom macie zaszczyt służyć w armii nowoczesnej, spełniającej NATO-wskie standardy i ciesząc się powszechnym uznaniem. Nie ma dzisiaj bezpośredniego zagrożenia naszych granic, ale główne zadanie pozostało takie samo – uświadomienie potencjalnym agresorom zdolności bojowych, siły i gotowości obronnej państwa. Wykonanie takiego zadania w obecnych warunkach wymaga wyjątkowej klasy specjalistów. Dlatego masowy pobór został zastąpiony przez armię w pełni zawodową. Wojsko określa standardy i przyjmuje takich ludzi, jakich potrzebuje. To z nich powstaje wysoce dyspozycyjna, mobilna, dobrze uzbrojona siła, zdolna do szybkiej reakcji, nawet w konfliktach o wysokiej intensywności.

W polskich dziejach zawodowa i składająca się z ochotników armia ma swoje wielkie i chwalebne tradycje. Na wielkopolskiej ziemi rodzili się wojowie zawodowych drużyn pierwszych Piastów, którzy tworzyli i umacniali polskie państwo.

Jesteście współczesnymi spadkobiercami tradycji husarzy spod Wiednia i legionistów generała Dąbrowskiego. Tak, jak oni, jesteście ochotnikami, podchodzącymi do służby ofiarnie i profesjonalnie. Macie wysokie kwalifikacje i ustawicznie je doskonalicie. Zmienił się tylko system służby. Pozwala na stabilizację, daje większe poczucie pewności jutra, stwarza możliwość planowania rozwoju w oparciu o system motywacji i awansów.

Pozornie idziecie ścieżką kariery, podobnie jak rówieśnicy w cywilu. Ale tym, którzy tak by pomyśleli, trzeba powiedzieć jasno: kariera w wojsku wymaga większej odpowiedzialności i narzucenia sobie większej dyscypliny. Tutaj błąd może oznaczać śmierć. Trzeba pogodzić się z osobistym ryzykiem, wyrzeczeniami, koniecznością sprostania najwyższym standardom etycznym i moralnym. Tylko żołnierz świadomy swojego powołania i pewny swych profesjonalnych umiejętności jest w stanie podołać wymogom dzisiejszego pola walki.

Znakiem Waszej gotowości jest mundur, który nosicie. Ten sam mundur, który na polu walki pomaga wam się ukryć przed oczami wroga, a dzisiaj na placu apelowym zaszczytnie Was wyróżnia, jako strażników polskich granic a także systemu światowego bezpieczeństwa. Bo oddziały Wojska Polskiego wypełniają z poświęceniem dalekie misje i zobowiązania sojusznicze na różnych kontynentach. Służba w warunkach bojowych powoduje czasem bolesne dla wszystkich straty. Ponosicie je z pełną świadomością obowiązku wobec ojczyzny i konieczności obrony jej interesów. Święto Wojska Polskiego jest jedną z okazji, aby za to podziękować, a także oddać cześć pamięci pokoleń żołnierzy, którzy poświęcili życie w służbie ojczyzny.

Dzisiaj Wam, ludziom w mundurach Wojska Polskiego a także pracownikom wojska wszyscy tu zgromadzeni – dziękujemy za codzienną wzorową służbę i pracę. Składamy hołd waszej odwadze, wytrwałości i gotowości ponoszenia ofiar. Wyrazy uznania i szacunku kierujemy do żołnierzy kombatanów, weteranów walk o wolność oraz niepodległość naszej Ojczyzny. Gratulujemy otrzymanych odznaczeń i wyróżnień, które są widomym znakiem położonych zasług.

Żołnierze, o każdej porze i na każdym stanowisku, nadal z dumą i honorem wypełniajcie swój zaszczytny obowiązek. Życzę Wam wszelkiej pomyślności, szczęścia i wielu radości podczas służby, pracy oraz w życiu osobistym. Bądźcie chlubą waszych rodzin i bliskich, bądźcie zawsze godnymi synami Rzeczypospolitej.

Wojewoda Wielkopolski  
Piotr Florek

### 1.13. Rocznica 17 września

Jak co roku Poznań pamięta o napadzie ZSRR na Polskę w 1939 roku i z tej okazji organizuje uroczystość by młodemu społeczeństwu o tym przypomnieć.

Tego roku mija 73 rocznica napaści wojsk radzieckich na Polskę. Organizatorami uroczystości byli: Wojewoda Wielkopolski, Stowarzyszenie Katyń i Związek Sybiraków.

Msza św. w intencji Ofiar Polskiej Golgoty Wschodu, a w szczególności Matek Sybiraczek i Matek Katyńskich odbyła się w kościele oo. Franciszkanów. Mszę św. celebrował i homilię wygłosił ks. biskup Grzegorz Balcerek. Tekst homilii znajduje się w niniejszym BI.

Po mszy św. złożono wspólną wiązanek kwiatów pod Pomnikiem 15 Pułku Ułanów Poznańskich, a następnie ukonstytuował się Marsz Pamięci, który przeszedł przez centrum Poznania by dotrzeć pod Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru. Tuż przed wymarszem Marszu Pamięci delegacje złożyły wiązanek kwiatów w następujących miejscach:

- Tablica Pamięci Ofiar Reżimu Komunistycznego,
- Głaz Pamięci Piotra Majchrzaka,
- Tablica Pamięci Wojciecha Korfantego,
- Tablica upamiętniająca Pomnik Wdzięczności Narodu Polskiego,
- Tablica Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Gdy Marsz Pamięci dotarł pod Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru rozpoczęto uroczystość rocznicową połączoną z odsłonięciem i poświęceniem płaskorzeźby Votum Wdzięczności Matkom Sybiraczkom i Matkom Katyńskim.

Odegrano Hymn Narodowy i wciągnięto flagę na maszt. W imieniu Wojewody Wielkopolskiego wszystkich obecnych powitał artysta Teatru Zbigniew Grochal, który też zadeklamował wiersz Mariana Jonkajtysa pt. „To o Was, Bezimienne ...”, a następnie Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek wygłosił okolicznościowe przemówienie, którego tekst jest zamieszczony w niniejszym Biuletynie.

Z kolei głos zabrała Dobrochna Konrad, która przedstawiła historię Golgoty Wschodu.

Po jej wystąpieniu Kapelan Sybiraków ks. kpt. Konrad Pankowski modlił się z wszystkimi obecnymi w intencji Matek Sybiraczek i Matek Katyńskich, a po odsłonięciu płaskorzeźby poświęcił ją.

Nadszedł czas na przeprowadzenie Apelu Pamięci z okazji agresji sowieckiej na Polskę – oddano salwę honorową. Tekst apelu znajduje się w niniejszym BI. Należy dodać iż w uroczystości brało udział kilkanaście pocztów sztandarowych i następujące jednostki: Szkoła Podoficerów Wojsk Lądowych, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej i Oddział Policji, wszyscy również ze sztandarami. Udział brało dużo młodzieży gimnazjalnej i licealnej, harcerze, członkowie Stowarzyszenia Katyń i Związek Sybiraków, delegacja Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz mieszkańcy Poznania.

Jak co roku na zakończenie uroczystości wszystkie delegacje składały kwiaty pod Pomnikiem. Kwiaty składały tak liczne delegacje ważnych jednostek miasta Poznania, że nie jesteśmy w stanie ich wymienić.

Na zakończenie uroczystości Reprezentacyjna Orkiestra Wojska Polskiego odegrała Marsz Sybiraków pod batutą por. Żelaśkiewicza.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZZAK

#### **1.14. Homilia wygłoszona w kościele oo. Franciszkanów 17.09.2012 r.**

Najmilsi w Chrystusie Panu! Msza św. jest dla nas najważniejszą i najświętszą czynnością, jaką tu na ziemi podejmujemy. Nie może być zatem tak, by jakaś ziemską uroczystość, nawet najbardziej wzniosła, miała być uświetniona Mszą św. Nie może być Msza św. tłem dla naszych ziemskich spraw. Ma być na odwrót. W centrum naszego życia Msza św., a ponieważ w niej sprawy Boże, nadprzyrodzone łączą się ze sprawami ziemskimi, możemy i powinniśmy włączyć w nią nasze życie, nasze cierpienia, prace, radości. Chcemy więc w tym naszym rozważaniu Mszę św. postawić w centrum. Czym jest Msza św.?

Jest pamiątką Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. To On w Wieczerniku mówi i ustami kapłana w każdej Eucharystii powtarza: *To czyńcie na moją pamiątkę*. Chrześcijaństwo jest religią pamięci o wielkich dziełach Bożego zbawienia dokonanych w ciągu wielu wieków. W tę pamięć możemy i powinniśmy włączyć naszą ludzką, ziemską pamięć. Dzisiaj

w sposób szczególny obejmujemy pamięcią tragiczne wydarzenia sprzed 73 lat. Wspominamy to niezmierzone cierpienie, które przyniosły ze sobą działania wrogów Chrystusa i Polski rozpoczęte 1 i 17 września 1939 roku. Pamięć stanowi bowiem istotną część naszej tożsamości. Jesteśmy ją także winni ofiarom przeszłości, które zostały zamęczone i oddały swoje życie za wierność Bogu i ziemskiej ojczyźnie.

Ponieważ Msza św. jest nie tylko pamiątką wydarzeń sprzed dwóch Tysięcy lat, jakie dokonały się w Jerozolimie, ale ciągle sprawowaną Ofiarą naszego Pana za zbawienie świata, w tę Ofiarę Chrystusową pragniemy po raz kolejny włączyć ofiarę polskich żołnierzy, ludności cywilnej wypędzanej, torturowanej w niemieckich obozach zagłady i sowieckich łagrach i zsyłkach.

Ile tej krwi zostało przelane, ile potwornych cierpień zostało zadanych jeden Bóg w niebie to wie.

Chciałbym tu wspomnieć fakt pomijany, zapominany. Z naszej poznańskiej archidiecezji w czasie II wojny światowej Niemcy wymordowali 263 księży to znaczy (ile) % kapłanów. Dużo większa ich liczba przez niemal całą wojnę była osadzona w obozach koncentracyjnych, choć cudem ocaleni i powrócili do Ojczyzny, wielu nie było zdolnych do normalnego życia.

W Ofierze Krzyża ponawianej i uobecnianej w każdej Mszy św. *Bóg w Chrystusie pojednał świat ze sobą. On nie poczytał ludziom ich grzechów i w nas złożył słowo pojednania* (2 kor 5,19). Jezus, Syn Boży po ludzku sądząc przegrał z arcykapłanami, faryzeuszami, uczonymi w Piśmie, przegrał z Pilatem reprezentantem okupacyjnego, pogańskiego państwa rzymskiego. Został umęczony, nie zstąpił z krzyża, jak tego szyderczo domagali się Jego oprawcy. Jakby zniknęła Boska moc Jezusa. A jednak wiemy, że ta klęska była tylko pozorna. Jezus zwyciężył przez miłość. Ten zwycięża, kto więcej kocha.

Pan Jezus domaga się od każdego uczestnika Mszy św. takiej postawy. Postawy pojednania, przebaczenia, większej jeszcze miłości. W Ewangelii czytamy Jego słowa: *Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!* Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko (Mt 5, 23–25). We Mszy św. modlimy się słowami modlitwy Chrystusa *Ojciec nasz* i w niej powtarzamy: *Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom* (Łk 11,4). Myśmy naszymi grzechami nieskończenie więcej zawinili wobec Pana Boga, niż nasi najwięksi wrogowie zawinili wobec nas swoimi zbrodniami.

Logika Ewangelii jest taka: ten zwycięża, kto bardziej miłuje, kto więcej wybacza. Wybaczenie nie oznacza zapomnienia, nie oznacza pojednania. Najpierw przebaczenie, a potem długi proces pojednania. Jednak dla tych, którzy chcą być uczniami Chrystusa, którzy chcą brać udział we Mszy Św. nie ma innej drogi, jak przebaczenie i dążenie do pojednania.

Dokładnie przed miesiącem, 17 sierpnia w Warszawie zostało podpisane przez Arcybiskupa Józefa Michalika, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i Cyryla I, Patriarchę Moskiewskiego i Calej Rusi *Wspólne przesłanie do Narodów Polski i Rosji*. Kto ze spokojem wglębi się w tekst tego dokumentu odnajdzie w nim ewangeliczne, Chrystusowe tchnienie. Proszę szczególnie Was najmilsi, którzy doświadczycie strasznych krzywd w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej

byście nie ulegali tym, którzy nie mając w sobie ducha Chrystusowego demagogicznie sprzeciwiają się temu przesłaniu.

Miałem 11 lat, kiedy pod koniec 1965 roku wybuchła w Polsce nagonka przeciw Biskupom, którzy w liście do Episkopatu Niemiec napisali znamienne słowa: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*. Pamiętam, że pod rezydencją bohaterskiego Arcybiskupa Antoniego Baraniaka organizowano manifestacje z okrzykami: *Nie przebaczymy i nie przebaczymy nigdy*. W podobnym tonie wypowiadały się wówczas: prasa, radio i telewizja. Dzisiaj z perspektywy niemal 50 lat widzimy, jak to było wspaniałe zwycięstwo ducha Chrystusowego i zarazem polskiego nad naszymi odwiecznymi wrogami Niemcami. To było przecież większe zwycięstwo niż zawieszenie polskiego sztandaru na Bramie Brandenburskiej w maju 1945 roku. To tamten szlachetny gest biskupów, a nie zwycięstwo militarne, utorował drogę arcybiskupowi Karolowi Wojtyła do Watykanu. Dzięki tamtemu orędziu mieliśmy Papieża Polaka.

Ten zwycięża, kto więcej kocha. Nie ma innej dobrej przyszłości jak budowanie cywilizacji miłości także przez przebaczenie i pojednanie. Nawet jeśli by się wydawało, że na tym tracimy, że zostanie to przeciw nam wykorzystane. Nawet jeśli byłoby trudno zmierzyć dysproporcję między krzywdami jakie nam zostały zadane i jakie myśmy zadali. Trzeba podjąć ryzyko miłości. Jeśli zejdziemy do poziomu wyliczania, zejdziemy do poziomu oko za oko, ząb za ząb, a tym samym odejdziemy od Chrystusa i będziemy pozornymi chrześcijanami. Nie będziemy mieli wtedy prawa stać przy ołtarzu by uczestniczyć we Mszy św., Ofierze Krzyża Chrystusowego, Ofierze Najświętszej, która jest Ofiarą Pojednania. Amen.

Ks. Biskup Grzegorz Balcerek

#### 1.15. Przemówienie Wojewody Wielkopolskiego w rocznicę inwazji Armii Czerwonej na Polskę – 17 września

*Panie i Panowie.*

*Drodzy Kombatanci i Sybiracy.*

*Szanowni mieszkańcy Poznania.*

Dzień 17 września 1939 r. mógł być dla walczącej Polski dniem nadziei i wytchnienia. Jednak zamiast spodziewanej ofensywy aliantów na Zachodzie, nasz kraj musiał stawić czoła nowemu, potężnemu wrogowi – ze Wschodu. Zgodnie z postanowieniami tajnej klauzuli Paktu Ribbentrop-Mołotow – 17 września 1939 roku oddziały Armii Czerwonej wkroczyły na polskie Kresy Wschodnie. Liczyły 650 tysięcy żołnierzy i ponad 5000 czołgów.

Włączenie się ZSRR do wojny po stronie III Rzeszy było pogwałceniem wielu traktatów międzynarodowych. Naczelny wódz Edward Śmigły-Rydz rozkazał jednak, by z oddziałami Armii Czerwonej nie walczyć. Okazało się, że zamiary nowego najeźdźcy od początku były wrogie. Dlatego część polskich oddziałów, wsparta ochotnikami, spontanicznie podjęła walkę, broniąc swoich placówek, miast i wsi do ostatniego naboju.

**Szczególnie dramatyczna** i bohaterska była obrona Grodna. Przeważającym sowieckim oddziałom pancernym opór stawili żołnierze, harcerze i uzbrojeni mieszkańcy. Po upadku miasta oddziały sowieckie bez pardonu rozstrzeliwały

jeńców. Innych torturowano w okrutny sposób. Do dziś w pobliżu dróg na terenie Białorusi i Ukrainy znajduje się wiele bezimiennych mogił polskich żołnierzy, rozstrzelanych we wrześniu 1939 roku, których rodziny nigdy nie dowiedziały się, jak zginęli ich bliscy.

**Oddziały Armii Czerwonej** jawnie współpracowały z niemieckimi. Symbolem tej współpracy stała się fraternizacja wojsk obu agresorów i wspólna defilada w zajęтым Brześciu. W południowej części Polski jednostki sowieckie utworzyły kordon, który zatrzymał ewakuację polskich oddziałów.

**Do niewoli dostało się** 240 tys. polskich żołnierzy, w tym por. Zbigniew Kiedacz, syn wiceprezidenta Poznania.. Niemal od razu 2500 rozstrzelano. Inni trafili do obozów pracy – gułagów prowadzonych przez NKWD, część z nich zwolniono. Oficerowie, wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną na Kresach Wschodnich, uznani zostali przez władze sowieckie za wrogów ludu. Taki sam los spotkał żołnierzy żandarmerii wojskowej oraz policjantów, którzy trafili do obozów m.in. w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku. Uznani za zagrożenie dla Związku Sowieckiego wiosną 1940 roku zostali rozstrzelani w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie, Mińsku oraz w innych miejscach kaźni. Śmierć poniosło wówczas 21 768 polskich obywateli. W liczbie tej znalazło się 14 tys. oficerów Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy Policji Państwowej.

**Po 17 września 1939 roku** rozpoczęła się bezwzględna walka z polskością. Oddziały specjalne NKWD dokonywały masowych aresztowań polskiej inteligencji, nauczycieli, księży, urzędników, właścicieli ziemskich, leśników. Niszczono polskie zabytki i historyczne dowody na przynależność tych ziem do państwa polskiego. Niektórych aresztowanych rozstrzelano, innych torturowano, aby wymusić przyznanie się do urojonych zbrodni. W trakcie czterech deportacji w latach 1939–1941 z ziem wschodnich wywieziono w głąb ZSRR 1 080 000 polskich obywateli. Natomiast liczbę represjonowanych Polaków w ZSRR w latach 1939–1941 ocenia się na 2 mln.

**Tu, w Wielkopolsce**, potraktowanej z niewyobrażalnym okrucieństwem i brutalnością przez niemieckiego okupanta, doskonale rozumiemy ogrom polskich cierpień doznanych na Wschodzie. Dlatego dzisiaj – w rocznicę dramatycznych wydarzeń – oddajemy hołd wszystkim ofiarom tej tragedii. Zawsze będziemy o nich pamiętać. To nasze wielkie zobowiązanie wobec pokoleń, które swoje przywiązanie do polskości i niepodległości pieczętowały cierpieniem i krwią.

Wyrazem naszej czci jest tablica, którą wdzięczne dzieci, członkowie Rodzin Katyńskich oraz Związku Sybiraków, poświęcają swoim matkom – bohaterkom tamtych tragicznych wydarzeń.

Odsłonimy ją dziś na cokole tego **niezwykłego pomnika**, który w naszych oczach jest symboliczną mogiłą poległych i pomordowanych. Możemy być dumni, że walkę, którą ONI podjęli – o przetrwanie, honor i zwycięstwo – MY doprowadziliśmy do końca. Z wojennej katastrofy i jej tragicznych następstw Polska się odrodziła. Będziemy jej strzec i dokładać starań, by była coraz silniejsza, bogatsza, sprawiedliwa i bezpieczna.

Wojewoda Wielkopolski  
Piotr Florek

### 1.16. Historia Golgoty Wschodu

Wielce Szanowni Państwo,  
Dostojni Członkowie Komitetu Honorowego Budowy Wotum Wdzięczności dla Matek Sybiraczek i Matek Katyńskich,

Szanowni parlamentarzyści,  
Przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska i służb mundurowych,

Czcigodni Kapelani,  
Przedstawiciele Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Cerkwi Prawosławnej i Gminy Żydowskiej,

Szacowni Kombatanci,  
Kochana młodzieży gimnazjalna, licealna, młodzieży akademicka, harcerze,

Szanowni Goście, mieszkańcy Poznania i jego okolic, a nade wszystko moja droga Rodzino Katyńska oraz bliscy mi w katorżniczej doli Siostry i Bracia Sybiracy.

„Oto jest dzień, który dał nam Pan”.... Tak! Bo oto dzisiaj, po wieloletnich staraniach i naszym konfrontowaniu się z kolejnymi pomysłami, przy jednomyślnym poparciu i uznaniu przedsięwzięcia przez członków Komitetu Honorowego, reprezentantów różnych, znaczących środowisk Wielkopolski, realizujemy naszą życiową i świętą powinność, wobec naszych bohaterskich Matek Sybiraczek i Matek Katyńskich.

Pełna historia Golgoty Wschodu koniecznie domaga się upamiętnienia w niej Ich roli.

Wszak to na barki Matek, wówczas jeszcze młodych i bardzo młodych kobiet, spadły wszystkie skutki agresji Sowietów na Kresy II Rzeczypospolitej Polski, skutki mordu polskich oficerów, policjantów, innych służb mundurowych, elit państwowych i intelektualnych, w tym najwięcej nauczycieli; mordu, któremu na imię Katyń, a także skutki wywózek rodzin kresowych na Sybir.

Tam, z dnia na dzień, na sześć lat lub dłużej, stały One wobec imperatywu zmagania się z okrutnym losem o przetrwanie swoich rodzin, w warunkach przepaści cywilizacyjnej, w ekstremalnym klimacie z roczną amplitudą temperatur osiemdziesięciu stopni, na obczyźnie bez wsparcia bliskich. W skrajnym wyczerpaniu, podejmowały One pracę ponad siły, dla ratowania swych dzieci od śmierci głodowej, zamarnięcia i nie leczonych chorób; dbając równocześnie o zachowanie przez nie tożsamości narodowej i wiary.

Często, zmuszone były do grzebania w stepie swych dzieci, które tego nie wytrzymały.

To z Ich pamięci czerpaliśmy, ucząc się fragmentów Pana Tadeusza, to One uczyły nas pisać, na gazecie między linijkami rosyjskiego tekstu, jedynym dostępnym ołówkiem kopiowym.

Pragniemy objąć pamięcią również te Matki, które umierając tam na nieludzkiej ziemi, odchodziły z okrutną świadomością, że zostawiają swoje dzieci na pastwę losu. Zawsze jednak wyposażały je w duchowy testament: bądź prawym człowiekiem i pamiętaj, żeś – Polakiem.

Były też Matki, które w imię ochrony dzieci przed wynarodowieniem, w proteście, czy też w poczuciu jedności z ideałami Bóg, Honor, Ojczyzna swoich mężów – oficerów polskich, odmawiały przyjęcia obywatelstwa radzieckiego, za co spotkała je kara ciężkiego łagru i rozłąka z dziećmi na dwa lata. Niektóre z Nich stamtąd nie powróciły.

Po wojnie, samotne wychowywanie nas dzieci w zniewolonej Polsce, a nierzadko były to rodziny wielodzietne, życie stawiało przed Matkami Katyńskimi i Matkami Sybiraczkami nie tylko zadania edukacyjne i egzystencjalne. Także, a może przede wszystkim, czuły się One zobowiązane, by ukształtować i utrwalić w nas obraz Ojca, ukazać kim byli nasi pomordowani Ojcowie, jaka była Polska Ich marzeń, z powodu wierności której, zostali zamordowani.

Takie postawy skazywały Je na represje, upokorzenia i życie w codziennej niepewności o swoją i dzieci przyszłość. To Matki Katyńskie, najczęściej do końca swych dni, żyły w rzeczywistości szyderczego kłamstwa katyńskiego, w oficjalnej zмовie i przymusie, bolesnego dla Nich, szkalowania przedwojennych polskich oficerów, Ojców Ich dzieci.

One też, znając skłonności odwetowe bolszewików, nigdy nie dały sobie wmówić, że oficerów polskich w Katyniu pomordowali Niemcy.

A poza tym, znakomita Ich większość, do końca życia czekała... Ich siłą zawsze była wola przetrwania i wiara w moc Opatrzności dla Polaków, wbrew beznadziejności i wbrew wszelkim przeciwnościom.

Dzisiaj heroicznym Matkom Sybiraczkom i Matkom Katyńskim darujemy chwilę refleksyjnej zadumy i modlitewne westchnienie.

Tę pamięć i łączność duchową kierujemy z dzisiejszej uroczystości, do dwóch żyjących jeszcze Matek Katyńskich – członkiń naszego Stowarzyszenia, które wobec zbliżania się do wieku 100 lat, nie są w stanie w niej uczestniczyć, ale się z nią identyfikują Matek Sybiraczek, niestety, już wśród nas nie ma.

W świetle takiej wiedzy o Matkach sprawą oczywistą było, że członkowie Stowarzyszenia Katyń i członkowie Związku Sybiraków pragnęli, zawsze wspólnie, oddać hołd i utrwalić pamięć, tak oddanych swym dzieciom i Ojczyźnie, Matkom.

Wyrazem naszej, od lat trwającej jedności w utrwalaniu pamięci o Polskiej Golgotcie Wschodu, jest istniejący od 13 lat, jedyny taki w Polsce, wspólny Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru.

W jego fundamenty przy budowie, w wylewany beton, zostały wmurowane urny z ziemią katyńską i z ziemią z miejsc syberyjskich zsyłek, ale również, co chcę teraz szczególnie podkreślić, jest wtopiona obrączka ślubna Matki Sybiraczki, gdy Ona sama, pozostała na wieczność w stepie Kazachstanu.

Dzisiaj Pomnik wzbogacamy o element wotywny, naszej wdzięczności dla wszystkich Matek Sybiraczek i Matek Katyńskich. Teraz poproszę Wojewodę Województwa Wielkopolskiego Pana Piotra Florka – gospodarza dzisiejszej uroczystości, Prezesa Stowarzyszenia Katyń w Poznaniu Pana Tadeusza Pateckiego oraz Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związku Sybiraków Wielkopolski Pana Józefa Banczewicza o dokonanie uroczystego odsłonięcia Płaskorzeźby Wotywniej Matki, dłuta, jak pomnik, artysty rzeźbiarza Pana Roberta Sobocińskiego z umieszczonym na niej napisem: „OCALAŁĄCYM NAS MATKOM SYBIRACZKOM, MATKOM KATYŃSKIM”



Następnie serdecznie proszę kapelana Stowarzyszenia „Katyń” ks. kpt. Lucjana Pańkowskiego o jej poświęcenie i modlitwę w intencji naszych Matek, cichych, acz heroicznych bohaterek historii Golgoty Wschodu. Kolejno proszę też o modlitwę przedstawiciela Gminy Żydowskiej i Przedstawiciela Cerkwi Prawosławnej.

Dobrochna Konrad

#### 1.17. Apel Pamięci z okazji rocznicy agresji sowieckiej na Polskę

*KOMBATANCI I WETERANI WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ  
RZECZYPOSPOLITEJ!  
MIESZKAŃCY MIASTA POZNANIA!  
ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO!  
RODACY!*

Stajemy do apelu przed Pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru, w rocznicę agresji sowieckiej na Polskę, aby przywołać pamięć obrońców Ojczyzny oraz cierpienia i śmierć tysięcy mieszkańców Kresów Wschodnich.

Wzywam obrońców Pińska, Baranowicz, Łunińca, Czortkowa, Husiatynia, Sarn, Tarnopola i Równego oraz pogranicznych rubieży nad Dźwisną, Szczarą, Niemnem, Piną, Prypecią i Zbruczem, którzy polegli w nierównym boju z sowieckim agresorem.

Wołam żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, marynarzy Floty Pińskiej, którzy polegli w obronie Ojczyzny na Kresach.

*STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!*

Wzywam młodzież gimnazjalną i studencką oraz harcerzy i junaków, którzy oddali życie w obronie rodzinnych miast – Grodna, Wilna i Lwowa.

*STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!*

Wzywam żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Granicznej, Straży Więziennej i innych organów państwa polskiego, którzy zostali zamordowani w katowniach Charkowa, Tweru, Smoleńska i w Lesie Katyńskim oraz wielu innych nieznanach miejscach kaźni.

*STAŃCIE DO APELU!  
ZGINĘLI ŚMIERCIA MĘCZEŃSKĄ!*

Wołam więźniów sowieckich katowni na wileńskich Łukiszkach, lwowskich Brygidkach, na moskiewskiej Łubiance i Butyrkach, w Łucku, Równem, Kołomyi, Mińsku oraz w wielu innych więzieniach NKWD, którzy zostali skrycie zamordowani i pogrzebani w bezimiennych mogiłach.

*STAŃCIE DO APELU!  
ZGINĘLI ŚMIERCIA MĘCZEŃSKĄ!*

Przywołuję setki tysięcy Polaków deportowanych w głąb Związku Sowieckiego i tam zabijanych morderczą pracą.

*STAŃCIE DO APELU!  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!*

Do Was zwracam się potomni! Pochylcie w żalu i zadumie głowy, oddajcie cześć i honor naszym rodakom, którzy oddali życie za godne miejsce Rzeczypospolitej wśród suwerennych krajów demokratycznego świata, za naszą wolność i prawo do stanowienia o przyszłości.

*CHWAŁA BOHATEROM!  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!*

#### 1.18. Dożyliśmy 73. Rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego

Przed rozpoczęciem uroczystości delegacja ZO ŚZZAK wraz z pełnomocnikiem Marszałka ds. Kombatantów Teresą Masłowską – złożyła kwiaty w krużgankach oo. Dominikanów pod tablicami:

- Polskiego Państwa Podziemnego,
- Armii Krajowej,
- Wielkopolanek,
- ppłk. Łukasza Cieplińskiego.

Harcerze z Szarych Szeregów złożyli kwiaty pod swoją tablicą, zapalili znicze i odśpiewali Modlitwę Harcerską.

Ze względu na coraz starszy wiek kombatantów organizację uroczystości przejął Urząd Marszałkowski za co serdecznie dziękujemy.

Uroczystość składała się z dwóch części. Pierwszą pod Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej prowadził Komendant Garnizonu Poznań mjr Wojciech Nawrocki.

Po odegraniu Hymnu Państwowego i wciągnięciu flagi na masz mjr W. Nawrocki odczytał Uchwałę Sejmu RP z roku 1998 w sprawie ustalenia Dnia Polskiego Państwa Podziemnego.

Następnie przemawiał Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego p. Wojciech Jankowiak, którego wystąpienie znajduje się w niniejszym BI.

Mjr W. Nawrocki poprowadził Apel Pamięci, żołnierze Garnizonu oddali salwę honorową, a Kapelan ŚZZAK ks. kanonik Leonard Poloch odmówił modlitwę za zamordowanych w obozach koncentracyjnych i poległych w walce.

Po złożeniu kwiatów przez liczne delegacje na zakończenie uroczystości pod Pomnikiem PPP i AK odśpiewano Rotę.

\* \* \*

Druga część uroczystości odbyła się w sali konferencyjnej PAN-u, którą prowadziła p. Anna Paczyńska-Paschke.

Na rozpoczęcie uroczystości wprowadzono sztandar ZO ŚZZAK i odegrano Hymn Polskiego Państwa Podziemnego. Poczet sztandarowy stanowili uczniowie VIII LO im. A. Mickiewicza, grała Reprezentacyjna Orkiestra Sił Powietrznych z Poznania, a śpiewał Chór VIII LO.

Wzruszające przemówienie Prezesa ZO ŚZZAK „Wielkopolska” płk. Jana Górskiego obejmowało szczegółową historię powstania Polskiego Państwa Podziemnego.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie Medali PRO PATRIA oraz Medali Za Zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Medale PRO PATRIA wręczał płk Zbigniew Krzywosz następującym osobom:

- Andrzej Marian Gniotowski, członek nadzwyczajny Koła Środa Wlkp.,
- Wojciech Kęszycki, członek Zarządu Środowiska „Wierchy”,
- Stanisław Tadeusz Augustyniak, Oddział Ostrów Wlkp.,
- Edmund Jakubek, Prezes Oddziału Ostrów Wlkp.,
- Bogdan Lis, członek Oddziału Ostrów Wlkp.,
- Henryk Rybak, Wiceprezes Oddziału Ostrów Wlkp.,
- Andrzej Dzieczkowski, członek zwyczajny Środowiska „Syrena”,
- Jerzy Frąckowiak, członek zwyczajny Środowiska „Syrena”,
- Leopolda Kopaczyk, członek zwyczajny Środowiska „Syrena”,
- Marian Potograbski, członek nadzwyczajny Środowiska „Syrena”.

Medale „Za Zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy AK” wręczał płk Jan Górski następującym osobom:

- Ewa Rakowska-Staniak,
- Jerzy Zielonka,
- Sławomir Lorek,
- Henryk Józefowski.

Powyższe Medale przyznano również Marszałkowi Markowi Woźniakowi i kol. Ewie Karpińskiej, którzy z powodów służbowych nie mogli uczestniczyć w uroczystości.

Interesujący wykład pt. „Podpułkownik Łukasz Ciepłiński (26 XI 1913–1 III 1951), uczestnik dwóch konspiracji” wygłosił prof. dr hab. Grzegorz Łukomski z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Pełny tekst zamieszczamy w niniejszym BI.

Po wykładzie odprowadzono sztandar Zarządu Okręgu i przystąpiono do części artystycznej w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół w Kwiliczu na temat wspomnień o płk. Łukaszu Ciepłińskim i wysłuchano koncertu Reprezentacyjnej Orkiestry Sił Powietrznych w Poznaniu.

Na zakończenie p. Aleksandra Pietrowicz z IPN w Poznaniu zaprezentowała działanie kiosku multimedialnego pod Pomnikiem PPP i AK po jego naprawie.

\* \* \*

Po zakończeniu uroczystości zaproszono wszystkich obecnych na spotkanie przy kawie, w czasie którego była okazja na rozmowy kombatanów z młodzieżą.

Kombatanci serdecznie dziękują Urzędowi Marszałkowskiemu za tak perfekcyjne przeprowadzenie uroczystości.

\* \* \*

W niedzielę, dnia 30 października br. w Kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry, Kapelan ŚZZAK ks. Kanonik Leonard Poloch odprawił mszę św. w intencji poległych, pomordowanych, zmarłych i żyjących żołnierzy Armii Krajowej.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZZAK

### **1.19. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 września 1998 roku w sprawie ustanowienia dnia Polskiego Państwa Podziemnego**

W dniu 27 września 1939 roku, w obliczu kapitulacji stolicy, powstała pierwsza konspiracyjna organizacja niepodległościowa – Służba Zwycięstwu Polski. To historyczne wydarzenie zapoczątkowało budowę Podziemnego Państwa Polskiego, fenomenu w dziejach – nie tylko – II Wojny Światowej. Obok pionu wojskowego – Armii Krajowej – i współpracujących z nią innych formacji Polski Walczącej, istotną rolę odegrał podziemny parlament – Rada Jedności Narodowej, a zwłaszcza rozległa, obejmująca cały obszar Rzeczypospolitej i obie okupacje, działalność Delegatury Rządu na Kraj. To ona stworzyła ogromny, nie mający odpowiednika nigdy i nigdzie aparat rzeczywiście Polskiego Państwa Podziemnego – od spraw wewnętrznych, poprzez tajną oświatę i kulturę, wymiar sprawiedliwości, aż po komórki przygotowujące akty legislacyjne dla przyszłego niepodległego państwa.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża szczególną wdzięczność i szacunek twórcom, ofiarnym działaczom podziemnych struktur Państwa Polskiego, a także tym wszystkim, którzy w wyjątkowo trudnych warunkach, z narażeniem własnego życia walczyli o niepodległość Ojczyzny.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, pamiętając o ich poświęceniu, w walce i umiłowaniu Ojczyzny, ustanawia dzień 27 września – Dniem Podziemnego Państwa Polskiego.

Marszałek Sejmu: Maciej PŁAŻYŃSKI

### **1.20. Apel Pamięci z okazji 73. rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego**

*KOMBATANCI I WETERANI WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ!  
MIESZKAŃCY POZNANIA!  
ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO!  
RODACY!*

Stajemy do apelu przed pomnikiem upamiętniającym Polskę Walczącą, w rocznicę utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego, aby przywołać pamięć żołnierzy podziemia niepodległościowego walczących o Ojczyznę wolną, niepodległą i demokratyczną.

Do Was wołam! Żołnierze Wojska Polskiego, bohaterscy obrońcy Rzeczypospolitej w 1939 roku, którzy stawiliście opór hitlerowskiemu i sowieckiemu najeźdźcy.

*STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!*

Wzywam żołnierzy powrzesniowych oddziałów partyzanckich. Przywołuję żołnierzy i członków Służby Zwycięstwu Polski – pierwszej konspiracyjnej organizacji zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego, a także Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich oraz innych polskich organizacji niepodległościowych.

Do Was wołam! Dowódcy Polskiego Państwa Podziemnego, generałowie: Władysławie Sikorski, Michale Karaszewiczu-Tokarzewski, Kazimierzu Sosnkowski, Stefanie Grocie-Rowecki, Tadeuszu Borze-Komorowski, Leopoldzie Okulicki-Niedźwiadku, Emilu Fieldorfie-Nilu.

*STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!*

Wzywam żołnierzy Armii Krajowej z plutonów Związku Odwetu, „Wachlarza”, struktur Kedywu i oddziałów partyzanckich oraz żołnierzy – druhów „Szarych Szeregów”. Wołam prowadzących działalność dywersyjną w fabrykach i na kolei, powstańców warszawskich i cywilnych mieszkańców walczącej stolicy oraz bohaterów operacji „Burza”.

*STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!*

Wzywam wojskowych i cywilnych konspiratorów tworzących struktury rządu i parlamentu Podziemnego Państwa Polskiego, urzędników konspiracyjnej administracji, nauczycieli tajnego nauczania, a także funkcjonariuszy wykonujących okupacyjne funkcje w służbie policji, poczty, kolei i straży ogniowej tak, aby bronić Polaków.

*STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!*

Wołam ofiary zbrodniczej przemocy i wszystkich rodaków zamordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych oraz stalinowskich katowniach i łagrach, za to że byli Polakami i nie wyrzekli się swojej Ojczyzny.

*STAŃCIE DO APELU!  
ZGINĘLI ŚMIERCIĄ MĘCZEŃSKĄ!*

Przywołuję wszystkich rodaków walczących z wrogim systemem w okresie wojennym o wolność i niepodległość, którzy zostali zamordowani przez komunistycznych oprawców.

*STAŃCIE DO APELU!  
ZGINĘLI ŚMIERCIĄ MĘCZEŃSKĄ!*

Do Was zwracam się potomni! Bohaterów, którzy do końca pozostali wierni Ojczyźnie – nie zapomnijcie. Niech Ich postaci i heroiczne czyny utrwalone w historii i naszej świadomości będą dla nas przykładem miłości do Polski.

*CHWAŁA BOHATEROM!  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!*

Komendant Garnizonu Poznań  
mjr Wojciech Nawrocki

## 1.21. Przemówienie Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego

*Szanowni Państwo,  
Drodzy Kombatanci,  
Państwo Parlamentarzyści,  
Panie Wojewodo, Panie Prezydencie, Czcigodni Księża, Wielkopolanie.*

27 września, w Dzień Polskiego Państwa Podziemnego, dajemy wyraz swojej pamięci o czasach, w których – po raz kolejny w historii – Polska zniknęła z mapy Europy, a Polacy zmuszeni byli rozpocząć walkę o przetrwanie swojego narodu, swojej tożsamości, swojego polskiego języka. Po raz kolejny musieli szukać sposobu, aby w warunkach, w których otwarta walka z najeźdźcą nie była możliwa, pokazać Europie i światu, że „jeszcze Polska nie zginęła”. I znaleźli – w konspiracji, w niepewności jutra, wiedząc o groźącym śmiertelnym niebezpieczeństwie tworzyli tajne struktury Państwa Podziemnego, wierząc w odrodzenie Polski, w siłę swego buntu i niezgody na jej zniewolenie. Długo przyszło im czekać na ziszczenie się nadziei, wielu oddało życie za swoją wierność idei wolnej Polski, ale ich walka nie poszła na marne i zakończyła się odzyskaniem upragnionej niepodległości. Niepodległości, którą możemy się cieszyć po dzień dzisiejszy, ze świadomością, komu ją zawdzięczamy.

Pamięć o powstaniu Polskiego Państwa Podziemnego to nie tylko – choć może przede wszystkim – wspomnianie bohaterstwa jego twórców, ich codziennego heroizmu w przepełnionej terrorem i poczuciem nieustannego zagrożenia okupacyjnej rzeczywistości. To także дума z faktu, że właśnie na polskich ziemiach powstała taka struktura jak Państwo Podziemne, struktura doskonale funkcjonująca i zorganizowana, ciesząca się ogromnym zaufaniem społeczeństwa i obejmująca wszystkie sfery życia społecznego, administrację, sądownictwo, parlament i siły zbrojne, akcje pomocy społecznej, tajne nauczanie, publikację polskich wydawnictw. Właśnie w Wielkopolsce – to dla nas kolejny powód do dumy – rodziła się koncepcja cywilnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Właśnie tutaj, najwcześniej w skali kraju – już w maju 1940 roku – objął swój urząd pierwszy Delegat Rządu na Kraj, długoletni i wybitny Prezydent Poznania Cyryl Ratajski. Wielkopolanie, wśród nich wielu uczestników Powstania Wielkopolskiego, po raz kolejny udowodnili, że potrafili zarówno dzielnie walczyć, jak i świetnie się zorganizować.

Czcigodni Kombatanci, wielkopolska ziemia także dla Was była w wielu przypadkach miejscem oporu i polem walki z wrogiem, to tutaj narażaliście swe życie, to tutaj jesteście dziś, aby przekazywać współczesnym Wielkopolanom wiedzę o historii, której byliście uczestnikami i współtwórcami, o której możecie zaświadczyć własną historią osobistą. Dziękujemy Wam, że dzięki Waszemu świadectwu możemy lepiej zrozumieć tamte czasy, a nade wszystko dziękujemy, że 73 lata temu mieliście siłę i odwagę powiedzieć „nie” hitlerowskiej agresji, sprzeciwić się łamaniu prawa międzynarodowego, pogwałceniu autonomii Polski i narzucaniu obcej władzy. To był pierwszy krok do ostatecznego zwycięstwa!

Wspominamy dziś Wasze waleczne czyny, ofiarę z krwi i życia, którą złożyło wielu spośród organizatorów Polskiego Państwa Podziemnego, a także tych, którzy ocalili, ale dziś odeszli już na wieczną wartę. Wspominamy obecnych na kartach



historii słynnych przywódców i współtwórców Polskiego Państwa Podziemnego oraz bezimiennych Żołnierzy i dotkniętych represjami cywilów, którzy za udział w konspiracji płacili najwyższą cenę. Dzień dzisiejszy należy szczególnie do Podpułkownika Łukasza Cieplińskiego, Wielkopolanina silnie związanego w młodości z Kwilczem i Rawiczem, Żołnierza Września 1939 roku i Armii Krajowej, Członka Delegatury Sił Zbrojnych, straconego w więzieniu UB na Mokotowie już po wojnie, w 1951 roku. Wspomnijmy dziś z ogromnym szacunkiem tę bohaterską postać, symbol wiary w wolną i sprawiedliwą Polskę. Postać, której tragiczne losy – jak sam mówił o sobie ppłk Ciepliński – były wynikiem wszystkich tragicznych sprzeczności, jakie rozdzierały dziesięciolecie okresu wojny i tuż po wojnie, na tle którego działał.

Raz w roku spotykamy się, aby wspominać początki Polskiego Państwa Podziemnego, poznawać jego historię, czcić zamordowanych i poległych. Ale dzięki tej i wielu innym uroczystościom i spotkaniom z ludźmi, którzy pamiętają tamte czasy i są wśród nas, pamięć o tamtych czasach trwa w nas nie tylko od święta. Staje się częścią naszej tożsamości, częścią nas samych, historia staje się czymś bliskim, związanym z teraźniejszością. Dzięki niej potrafimy myśleć o sobie w kontekście poprzednich pokoleń, potrafimy myśleć o przyszłości z poczuciem, że musimy zrobić wszystko, aby tragiczna historia się nie powtórzyła.

Dziś widzę pod Pomnikiem tak wiele młodych twarzy – twarzy ludzi, którzy znają wojenną historię jedynie z podręczników i opowieści. Mam nadzieję, że dzięki nim płomień pamięci o poświęceniu naszych przodków nigdy nie zgaśnie.

Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego  
Wojciech Jankowiak

## **1.22. Podpułkownik Łukasz Ciepliński (26 XI 1913 – 1 III 1951), uczestnik dwóch konspiracji**

Koncepcja struktur Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) narodziła się w Poznaniu, a ewoluowała przez kilka miesięcy. Jej autorami byli wybitni wielkopolscy działacze niepodległościowi, doświadczenie swoje wywodzący niejednokrotnie jeszcze z czasów zaborów i powstania wielkopolskiego. Grono organizatorów jest znamienite. Pierwszym z nich był Cyryl Ratajski, wieloletni prezydent Poznania, mający wielkie doświadczenie organizacyjne i doskonale znający miasto i region, Adolf hr. Bniński, w latach 1922–1928 wojewoda poznański, Adam Poszwiński, w czasie powstania wielkopolskiego jeden z komisarzy Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej – jego politycznej władzy wykonawczej. Zbrojną i polityczną działalność niepodległościową kontynuowało w okresie II wojny światowej kolejne pokolenie Wielkopolan, wychowane i wykształcone w II Rzeczypospolitej.

Jednym z wybitnych jego przedstawicieli był Łukasz Ciepliński. Urodzony 26 listopada 1913 roku w Kwilczu, w województwie poznańskim, w rodzinie Franciszka, piekarza i sklepikarza, oraz Marii. Korzenie rodzinne miał nader nobilitujące. Jego pradziad był uczestnikiem Wiosny Ludów, a ojciec i dwaj bracia powstańcami wielkopolskimi. Łukasz także czynnie uczestniczył w walce o Polskę. Ukończył Korpus Kadetów nr 3 w Rawiczu, a w 1936 Szkołę Podchorążych Pie-

choty (Komorowo); od listopada 1936 służył w 62 pułku piechoty w Bydgoszczy. We wrześniu 1939 roku pułk wchodził w skład Armii „Pomorze”, dowodzonej przez gen. Władysława Bortnowskiego. Łukasz Ciepliński dowodził plutonem działek przeciwpancernych; w bitwie nad Bzurą (połowa września 1939) pod Witkowicami osobiście zniszczył sześć czołgów niemieckich, w tym dwa w obecności gen. Tadeusza Kutrzeby. Za czyn ten otrzymał od dowódcy Armii „Poznań” Order Virtuti Militari 4 klasy (złoty) i awansował do stopnia porucznika.

Po kampanii wrześniowej nastąpił drugi, niezwykle ważny etap życia Łukasza Cieplińskiego. Przedostał się na Węgry i w Budapeszcie ukończył kurs pracy konspiracyjnej i 13 I 1940 wysłany do kraju. W drodze został aresztowany i więziony w Sanoku, następnie skazany na śmierć przez Gestapo, przed wykonaniem wyroku zdołał jednak zbiec z więzienia i kontynuował walkę w strukturach PPP. Od 1 V 1940 w Rzeszowie był komendantem Obwodu ZWZ, a od 15 XI 1940 pełnił obowiązki inspektora Inspektoratu ZWZ/AK Rzeszów; wykazał dużą inicjatywę i aktywność w organizowaniu akcji zbrojnych skierowanych przeciwko niemieckiemu okupantowi, m. in. w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1944 pod miejscowością Czarna koło Dębicy oddział kpt. Łukasza Cieplińskiego zaatakował niemiecki pociąg urlopowy; zginęło kilku Niemców, a kilkudziesięciu odniosło rany. Aktywnie uczestniczył w realizacji Operacji „Burza”. Już w końcu lipca 1944 r. oddziały inspektoratu Rzeszów przemianowano na Grupę Operacyjną 24 Dywizji Piechoty AK, a jej dowództwo objął kpt. Ciepliński. Wkrótce na jego rozkaz zlikwidowano placówki administracji okupanta w południowej części obwodu, tworząc w ten sposób obszar tzw. Rzeczypospolitej Hyżneńsko-Niebyleckiej. Dostrzegając aktywność przejawiał również po zajęciu podległego sobie terenu przez komunistów. W nocy z 7 na 8 października 1944 roku pod jego osobistym dowództwem dokonano próby odbicia uwięzionych na Zamku w Rzeszowie członków podziemia. W styczniu 1945 r., po rozwiązaniu AK, rozkazem gen. Leopolda Okulickiego z 19 I 1945, Ciepliński odmówił rozmów z Sowietami i ujawnienia się, pozostając w szeregach walczących o wolną Polskę. Rozpoczął się wówczas trzeci i ostatni etap jego życia – walka w szeregach drugiej konspiracji.

Koncepcja i rozbudowa struktur drugiej konspiracji ewoluowała w związku z rozwojem sytuacji politycznej i militarnej na froncie niemiecko-sowieckim, przewidując nadejście wojsk sowieckich, przygotowywano na tę okoliczność struktury PPP. Na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza, gen. Kazimierza Sosnkowskiego, od 1943 r. zaczęto tworzyć organizację konspiracyjną o kryptonimie „Nie” (Niepodległość). Była to forma ścisłej działalności polityczno-wojskowej, mającej z czasem zastąpić Armię Krajową jak również struktury organizacji cywilnej, ujawniające się podczas realizacji planu „Burza”. „Nie” przygotowywała się zatem do walki z okupantem sowieckim i podporządkowanymi mu polskimi władzami komunistycznymi. Jej celem było przeciwdziałanie propagandzie komunistycznej i reprezentowanie idei walki o niepodległą Rzeczypospolitą. Tworzono także wywiad i kontrwywiad. Do lipca 1944 struktury terenowe „Nie” powstały na kresach wschodnich, następnie, do początku 1945 w innych częściach kraju; komendantem głównym organizacji był gen. Leopold Okulicki („Niedźwiadek”), a jego zastępcą i faktycznym organizatorem struktur wojskowych gen. Emil Fieldorf („Nil”). Przy Komendzie Głównej istniał polityczny organ doradczy skupiający przedstawicieli

stronnictw rządowych, a struktura terenowa „Nie” oparta była na wzorcach wypracowanych przez AK.

Jednakże po aresztowaniu w marcu 1945 r. przez NKWD w Pruszkowie 16 przywódców PPP, „Nie” uznano za zdekonspirowaną i 7 V 1945 rozwiązano, a w jej miejsce, na podstawie rozkazu pełniącego obowiązki Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa, powołano Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj. Organizacja kontynuowała walkę z sowietyzacją Polski, głównie środkami propagandowymi, organizowała samoobronę przed terrorem Urzędu Bezpieczeństwa (UB) i NKWD (akcja „B” – bezpieczeństwo, później „Samoobrona”), a oddziały partyzancie prowadziły walkę zbrojną. W obliczu zmiany sytuacji politycznej, utworzenia TRJN, organizację rozwiązano w sierpniu 1945 roku.

W grudniu 1944 Łukasz Ciepliński przeniesiony został do Okręgu AK Kraków, gdzie był współorganizatorem organizacji „Nie”: w styczniu 1945 r. szefem sztabu Okręgu Kraków „Nie” i w kwietniu tego roku został szefem sztabu Okręgu Delegatury Sił Zbrojnych.

Kolejną organizacją konspiracyjną, utworzoną 2 IX 1945 w miejsce rozwiązanej 6 VIII 1945 Delegatury Sił Zbrojnych, było Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” („WiN”). Podobnie jak poprzednie, struktura przede wszystkim o charakterze politycznym lecz także wojskowym. W końcu 1945 jej stan liczebny wynosił około 30 tys. ludzi. Na czele Zarządu Głównego (ZG) „WiN” stał „prezes”, któremu podlegała komenda licząca sześć oddziałów i komendanci trzech obszarów. Jednakże wkrótce działanie agentury komunistycznej doprowadziło do dekonspiracji i aresztowań członków kilku kolejnych ZG „WiN”.

Od 1946 r. Łukasz Ciepliński został prezesem Obszaru Południowego Zrzeszenia „WiN”. Natomiast od grudnia 1946 do listopada 1947 roku był organizatorem i komendantem czwartego z kolei Zarządu Głównego „WiN”. W wyniku infiltrowania organizacji przez agentów komunistycznych, 28 XI 1947 został aresztowany w Zabrzu przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, następnie więziony w Warszawie w więzieniu mokotowskim. Ostatecznie, po brutalnym śledztwie i tak zwanym procesie sądowym został skazany na karę śmierci, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, 14 października 1950 roku, w rezultacie rozstrzelany w więzieniu mokotowskim wraz z sześcioma członkami swojego sztabu (1 marca 1951). Po fali aresztowań w 1947 roku ZG postanowił zawiesić działalność organizacji. Kolejny Zarząd „WiN” składał się już wyłącznie z agentów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Kolejna transformacja ustrojowa, która nastąpiła od 1989 roku przyniosła pośmiertnie uniewinnienie, wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 17 września 1992 roku.

Łukasz Ciepliński całym swoim pełnym poświęcenia i z pewnością za krótkim życiem oraz męczeńską śmiercią, zasłużył na pamięć i szacunek potomnych.

prof. dr hab. Grzegorz Łukomski

Źródło:

G. Brzęk, *Wierny przysiędze. Rzecz o Łukaszu Cieplińskim „Pługu” – komendancie IV Komendy Głównej WIN*, Lublin 1991; informacje Gabriela Brzęka z Lublina.

## II. NASZA RECENZJA

### 2.1. Andrzej Krzysztof Kunert, *General MONTER Antoni Chruściel KOMENDANT podziemnej Warszawy*. Warszawa 2012

Pierwsza książka biograficzna o dowódcy sił powstańczych Warszawy 1944 r. – generale brygady Antonim Chruścielu (1895–1960) została opublikowana ponad 50 lat po jego śmierci.

General żył na emigracji w Wielkiej Brytanii, później w USA i tam dwukrotnie został pochowany<sup>1</sup>. W 60 rocznicę Powstania 30 lipca 2004 r. urnę z prochami Generała umieszczono w Panteonie Polski Walczącej na Powązkowskim Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym) w Warszawie.

Antoni Chruściel odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej – spoczął wśród swoich towarzyszy broni.

A.K. Kunert z precyzją cenionego historyka polskiej walki podziemnej, zaprezentował życiorys generała Chruściela, urodzonego 16 czerwca 1895 r. w Gniewczynie Łańcuckiej jako syn miejscowego wójta. Opisał jego udział w niepodległościowym ruchu oporu „Zarzewie” potem w Polskich Drużynach Strzeleckich, Legionie Wschodnim, z którego został powołany do armii austriackiej w momencie rozwiązania Legionu.

W odrodzonym Wojsku Polskim służył w 14. pułku piechoty, przechodząc cały jego chlubny szlak bojowy. Wtedy otrzymał awans do stopnia kapitana i pierwszy Order Virtuti Militari oraz bardzo pozytywną opinię jako żołnierza i dowódcy 1. Batalionu tego pułku.

Po I wojnie ukończył zaoczne studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, służąc jednocześnie w 42. pułku piechoty w Białymstoku, gdzie dowodził 3. kompanią. Następnie zaliczył Korpus Kadetów Nr 1 we Lwowie, znowu uzyskując nader pochlebne opinie jako instruktor szkolenia.

W 1934 r. ppłk Antoni Chruściel znajduje się już jako wykładowca i kierownik kursów oficerów sztabowych w Centrum Wyszczolenia Piechoty w Rembertowie, osiągając wybitne wyniki pracy. Stąd przechodzi do Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, kierując tam katedrą: „Taktyka piechoty”; podejmuje też pracę redakcyjną i pisarską w „Przeglądzie Piechoty”.

Jego wszechstronne uzdolnienia wojskowe znalazły zastosowanie w wojnie 1939 r., gdy w stopniu ppłk. dypl. walczył w 30. Dywizji Piechoty w Grupie Operacyjnej „Piotrków” należącej do Armii „Łódź”, która znalazła się w ogniu najgorętszych walk. Napastnicy niemieccy dostali tutaj krwawą nauczkę.

#### Komendant podziemnej Warszawy<sup>2</sup>

Płk Chruściel nie poszedł do niewoli po przegranej wojnie, lecz podjął walkę w Związku Walki Zbrojnej, w sztabie Komendy Okręgu Warszawa, gdzie objął dział taktyczno-wyszkoleniowy. Wkrótce został Komendantem Okręgu Warszawa–Miasto ZWZ/AK.

<sup>1</sup> Pierwszy pogrzeb gen. bryg. Antoniego Chruściela odbył się na cmentarzu katolickim Mount Olivet w Waszyngtonie. Drugi – w dziesiątą rocznicę zgonu – na cmentarzu w Amerykańskiej Częstochowie w Doylestown.

<sup>2</sup> Tytuły podrzędiałów wg książki A. Kunerta.

Antoni Chruściel we wspomnieniach przypomniał ogromny zakres działań przy zorganizowaniu dowództwa, sztabów i oddziałów bojowych organizacji wojskowej podziemnej. Były to cztery lata gigantycznej pracy. „Pracowaliśmy po 10 do 12 godzin dziennie, nie wyłączając świąt i niedziel” – pisze po latach. Oprócz przygotowań do Powstania dużą rolę odgrywało systematyczne szkolenie żołnierzy i walki sabotażowo-dywersyjne zlecane przez KEDYW Komendy Głównej Armii Krajowej.

W lutym 1944 r. stan liczebny Okręgu Warszawa AK osiągnął: 36 175 żołnierzy (647 plutonów pełnych à 50 żołnierzy, 153 plutony szkieletowe à 25 żołnierzy), 1938 oficerów (w tym 1789 w oddziałach liniowych i 149 w sztabie), 2462 podchorążych (w tym 2431 w oddziałach liniowych i 31 w sztabie), 10 635 podoficerów (w tym 10 579 w oddziałach liniowych i 156 w sztabie).

Dowódcą – Komendantem Głównym Armii Krajowej był gen. bryg./dyw. Stefan ROWECKI „GROT”, kierujący całokształtem walki podziemnej.

### Powstanie Warszawskie

Przez 4 lata trwały w Warszawie przygotowania do Powstania, konstruowane zgodnie ze zmianami planów bojowych całości walk wyzwoleniczych w Polsce. Zdecydowały opejce wyzwolenia Stolicy własnymi siłami przed nadejściem Armii Czerwonej, mimo iż zdawano sobie sprawę, że moment wystąpienia zbrojnego byłby najlepszy w chwili bezpośredniego uderzenia wojsk sowieckich na miasto. Niestety sojusznik naszych sojuszników nie kwapił się z akcją, nawet kosztem opóźnienia dalszej ofensywy na ustępujących Niemców.

O godzinie 19.00 31 VII 1944 r. Komendant Okręgu Warszawa AK podpisał rozkaz wyznaczający godzinę „W”.

ALARM – do rąk własnych

Nakazuję „W” dnia 1 VIII. godz. 17

Stawić się na m.p. 1 godzinę przed „W”

### Dowódca Powstania Warszawskiego

Dowódcą Powstania Warszawskiego – dowódcą całości sił powstańczych Armii Krajowej, wraz z podporządkowanymi taktycznie oddziałami innych organizacji – był KOMENDANT OKRĘGU WARSZAWA AK płk dypl. Antoni Chruściel, „Nurt. Monter”.

Tutaj cytuję za Autorem książki zdanie wyjątkowo ważne dla żołnierzy powstańczych: „Powstanie Warszawskie dowodzone przez Komendanta Okręgu Warszawa Armii Krajowej płk. dypl./gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera” było największą, najpiękniejszą i najtragiczniejszą polską insurekcją... Stanowiło bowiem Powstanie Warszawskie kontynuację, konsekwencję i kulminację dotychczasowych pięcioletnich działań Polskiego Państwa Podziemnego...”

Bardzo cenne jest w omawianej książce – po sto szesnastej rocznicy urodzin Generała Chruściela i po sześćdziesiątej piątej rocznicy pozbawienia Go obywatelstwa polskiego przez władze PRL – przypomnienie zasług wojennych Dowódcy Powstania Warszawskiego, bez którego gigantycznej pracy i zdolności dowódczych oraz organizacyjnych nie zdołalibyśmy walczyć skutecznie z kilkudziesięciotyśięczną załogą niemiecką przez 63 dni!

Zofia Grodecka

## III. MATERIAŁY HISTORYCZNE

### 3.1. Wspomnienia wojenne Generała

W mieszkaniu legendarnego „Gryfa”, dowódcy grupy szturmowej batalionu „Parasol” w powstaniu warszawskim, generała brygady w stanie spoczynku, członka Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari i honorowego obywatela miasta stołecznego Warszawy Janusza Brochwicz Lewińskiego, na ścianie wisi oprawiony w ramki nieduży obrazek Jezusa Miłosiernego, trochę zniszczony, ale przechowywany jak relikwia. Widać, że jest stary i że był świadkiem niezwykłych wydarzeń...

*Otrzymałem go od mojej matki dzień przed wybuchem II wojny światowej – opowiada Pan Generał. – W sierpniu 1939 roku byłem na urlopie u mojej babci i matki w Wołkowysku, tam mieliśmy majątek niedaleko. Wojna wisiała w powietrzu. Moja matka, która przeżyła wojnę w 1920 roku, panicznie bała się hordy bolszewickiej. Przed moim odjazdem do pułku, który stacjonował w Grodnie dała mi ten niepozorny, niebieski obrazek Jezusa Miłosiernego i powiedziała: „Ten obrazek będzie cię chronił, on jest poświęcony, noś go ze sobą”. Matka otrzymała go od księdza proboszcza w Wołkowysku, który powiedział jej, że ten obrazek ma wielką moc. Mama było bardzo religijną świętą osobą. Nie tylko modliła się, chodziła do kościoła, ale także opiekowała się chorymi, rannymi, dziećmi... Prowadziła nawet małą szkołkę dla wiejskich dzieci, z zawodu bowiem była nauczycielką. Obrazek Jezusa Miłosiernego, który mi dała, włożyłem do mojej legitymacji wojskowej. Nosilem go w mundurze lub w portfelu gdy chodziłem po cywilu, ale zawsze miałem go ze sobą.*

Obrazek jest zatem jedną z najstarszych reprodukcji rysunku Jezusa Miłosiernego. Na rewersie nie podano ani miejsca druku, ani roku wydania, ani też żadnej modlitwy do Miłosierdzia Bożego. Jest tylko modlitwa do Chrystusa Króla obdarzona przez Penitencjarię Apostolską w 1922 roku odpustem zupełnym. Można przypuszczać, że ten obrazek ów proboszcz w Wołkowysku otrzymał od ks. Sopoćki, który znalazł to miasteczko, gdyż w nim przebywał jako kapelan wojskowy w latach wojny bolszewickiej w 1920 roku. Także modlitwa drukowana na rewersie wskazywałaby na ks. Sopoćkę, któremu idea Chrystusa Króla była szczególnie bliska. Wydaje się, że tylko on przed II wojną światową mógł owemu proboszczowi powiedzieć jakie znaczenie ma obrazek Jezusa Miłosiernego. Faktem jest, że ten obrazek jest nie tylko ważnym przyczynkiem do historii kultu Miłosierdzia Bożego, ale także świadkiem niezwykłych wydarzeń w życiu Pana Generała. Pierwsze z nich miało miejsce już po trzech tygodniach od chwili, gdy go otrzymał.

*Mój oddział walczył na wschodniej granicy z Rosjanami, którzy 17 września wkroczyli do Polski. Po trzech dniach zostaliśmy wzięci do niewoli. Wraz z czterestoma innymi oficerami zostałem postawiony przed sądem polowym NKWD i skazany na śmierć, mimo że miałem dziewiętnaście lat i byłem młodym podchorążym. Nie wiem, jak to się stało, że nie wykonano wyroku śmierci na miejscu, jak to uczyniono z innymi dziesięcioma oficerami, ale wsadzono mnie do pociągu wraz z czterema skazanymi i wieziono w głąb Rosji, by tam dopełnić egzekucji. Z tego transportu uciekłem i to był pierwszy cud. Po dwóch tygodniach samotnego marszu, ukrywając się przed ludźmi, dotarłem do Bugu. Przez rzekę w nocy łódką przepra-*



*wił mnie pewien człowiek. I tu też szczęśliwie przeszedłem niezauważony przez służby graniczne.*

Lata okupacji dla wszystkich były trudne, ale szczególnie niebezpieczne dla tych, którzy walczyli o wolną Ojczyznę. O śmierć można się było otrzeć każdego dnia. „Gryf” – taki pseudonim w AK przyjął Janusz Brochwicz Lewiński – otarł się o nią jeszcze wiele razy w latach drogiej wojny światowej, dowodząc oddziałami partyzanckimi na Lubelszczyźnie i grupą szturmową batalionu „Parasol” w powstaniu warszawskim. Dowodził słynną obroną pałacyku Michła na Wolskiej, podczas walk na Żytnej i pobliskich cmentarzach.

Obrazek był ze mną cały czas. Odparliśmy pięć szturmów na pałacyk Michła. 8 sierpnia na cmentarzu ewangelickim zostałem ranny. Pocisk trafił w brode i cudem wyszedłem bokiem, bo inaczej zginąłbym na miejscu. Upadłem na płytę grobową i straciłem przytomność. Wtedy wyszedłem z mojego ciała i uniósłem się do góry. Widziałem niebieskie niebo, pięknie świeciło słońce, było ciepło i zielony jakby wąwóz, w którym „fruwałem”. Przed mymi oczyma przesunął się film z mojego życia, od dzieciństwa... Widziałem twarz ojca i matki, sceny z dzieciństwa, młodości..., i partyzantkę. To było tak wyraźne, jakbym patrzył na ekran w kinie i film oglądał. Gdy to się skończyło, poszedłem dalej, ale już był koniec tej zony i dalej iść nie mogłem. Następna, druga zona była dla mnie nieosiągalna, musiałem wracać. W pewnym momencie zobaczyłem tunel i na końcu moje ciało. Tam było tylko moje ciało, powłoka, ale ja byłem poza nim. Potem jakaś siła wcisnęła mnie w to ciało i zaczęło mnie wszystko boleć. Obudziłem się i zobaczyłem, że leżę w łóżku w szpitalu polowym. Jest życie po tym życiu, umiera tylko ciało, ale to, co z niego wyjdzie – nigdy nie umiera.

Na obrazku Jezusa Miłosiernego ołówkiem wypisana jest data 5 X 1944. To dzień opuszczenia Warszawy po kapitulacji powstania i wyjście do niewoli ciężko



Porucznik Janusz Brochwicz-Lewiński, Brytyjska Straż Graniczna, służba na Linii Demarkacyjnej Brytyjsko-Rosyjskiej. Kwiecień 1948 rok

rannego „Gryfa”, który ze szpitala polowego kanałami został wyniesiony z płonącego miasta.

Obrazek Jezusa Miłosiernego poszedł ze mną do niewoli. Byłem w obozach Lamsdorf (Łambinowice) i Murnau przez 8 miesięcy. Po oswobodzeniu z niewoli przez wojska amerykańskie był ze mną we Francji, w Anglii, gdzie byłem operowany. Potem w I Brygadzie gen. Sosabowskiego. W 1947 roku wstąpiłem do wojska brytyjskiego, do przybocznego pułku Gwardii Królewskiej. Służyłem przy królowej Elżbiecie II. Ten obrazek był ze mną w Palestynie, w Hajfie, w Sudanie, Egipcie, w Syrii, Gibraltarze, na Malcie, w Grecji, w Rumunii, Szkocji, Niemczech... Podróżował ze mną, zawsze mi towarzyszył. Uratował mnie w wielu wypadkach. Przez 20 lat pracowałem w brytyjskim wywiadzie. Znałem bardzo dobrze kilka języków i byłem wygodny do takiej roboty. Tu wiele razy uniknąłem śmierci w sposób cudowny. W Hajfie napadło nas dziesięciu terrorystów, a nas było tylko dwóch i wyszliśmy cało. Mój osobowy samochód przejechała dziesięcioletnia i też przeżyłem, choć byłem bardzo mocno połamany. Innym razem, gdy wracałem z patrolu w zonie brytyjskiej, Rosjanie, którzy byli po drugiej stronie rzeki, wpakowali w mój gazik 18 kul, ale ani jedna mnie nie dotknęła. Dwa razy byłem truty arsenikiem. Miałem też jechać na wojnę do Korei. Byłem już na liście i nie wiem, jak to się stało, że wycofali naszą grupę, skierowano mnie wtedy do Irlandii Północnej. Ten obrazek Jezusa Miłosiernego chronił mnie.

s.M. Elżbieta Siepak ZMBM

Z upoważnienia Pana Generała Janusza Brochwicz-Lewińskiego wykorzystano dane zamieszczone w kwartalniku „Orędzie Miłosierdzia”, Kraków 07-09 2012 r.

Red.

### 3.2. Zięć Generała Andersa dowódcą jednej z ważniejszych bitew Powstania Warszawskiego

Po opanowaniu gmachu PASTY na Zielnej, Oddziały Armii Krajowej działające w Śródmieściu Północnym przeprowadziły dalsze działania zaczepne.

23 sierpnia 1944 r. rozpoczęto atak na silnie obsadzone przez Niemców obiekty kościoła św. Krzyża i kompleks gmachów mieszczących Komendę Główną Policji Państwowej oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Działania stanowiły etap wstępny do zaplanowanych przez płk. „Montera” (Antoni Chruściel), dowódcę sił powstańczych w Warszawie, działań zaczepnych celem odciążenia oblężonego Starego Miasta. Gmachów KG PP i MSW broniła 160-osobowa, silnie uzbrojona załoga niemiecka: kompania Schutz – polizei i oddział własowców, uzbrojonych w broń maszynową – karabiny, pistolety oraz działko ppanc.

Szturmem Polaków dowodził mjr „Wola” (Bernard Romanowski), szef sztabu ppłk. „Radwana” (Franciszek Pfeiffer), mając do dyspozycji żołnierzy z zespołów bojowych:

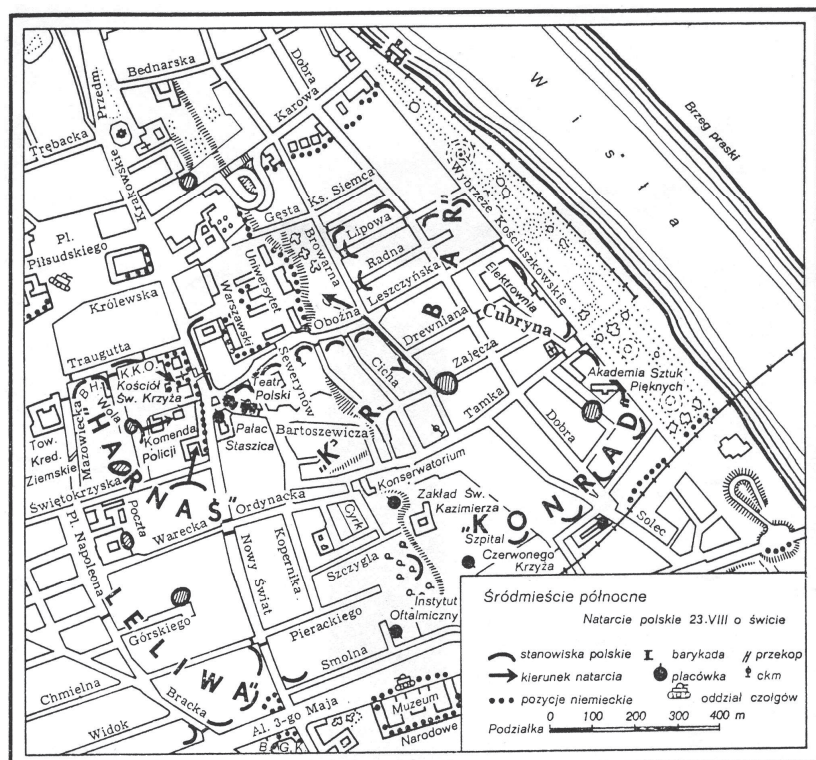
1. Kompanii por. „Lewara” (Zygmunt Jan Piotrowski), który od początku Powstania obserwował te obiekty; włączonej Kompanii „Genowefa” i plutonu „Juliusz”, razem około 80 ludzi;

2. Kompanii „Grażyna” i „Janusz” pod dowództwem por. „Harnasia” (por./kpt. Eustachy Krawczyk), około 60 ludzi;
3. Oddziału kpt. „Andrzeja” (Józef Rybicki), około 40 ludzi.

Ustalono, że do akcji wejdą również inne jednostki, łącznie około 250 ludzi. Siły niemieckie oceniano przed atakiem na 200 ludzi różnych formacji.

Atak rozpoczął się 23 sierpnia 1944 r. o godzinie 3.30 rano. Oddział por. „Lewara” sforsowawszy uprzednio barykadę zamykającą ul. Traugutta, wdarł się przez zakręstię do wnętrza kościoła św. Krzyża, skąd o krótkiej walce i likwidacji wroga – przystąpił do szturm na gmach Komendy Policji przy Krakowskim Przedmieściu 1.

Równocześnie od ulicy Czackiego i Świętokrzyskiej ruszył do ataku oddział kpt. „Andrzeja” i po wysadzeniu murów powstańcy zdobyli placyk na tyłach Komendy Policji.



Bitwa o Kościół św. Krzyża i gmachy KG PP i MSW w Śródmieściu Płn. 23 sierpnia 1944 r. (Według: Adam Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944*.)

Następnie, wraz z oddziałem por. „Harnasia” stoczyli bój na wewnętrznym podwórzu. Rankiem o godzinie 5.30 drużyna Kompanii „Grażyna” zdobyła szturmem gmach Komendy Głównej Policji – ulica Nowy Świat 67.

Na pomoc własnym oddziałom pośpieszyli Niemcy. Niemieckie działa szturmowe ostrzelały kościół św. Krzyża. Zginęło wówczas 7 powstańców.

O godzinie 9 rano od strony Uniwersytetu nastąpił atak czołgów. Dwa z nich, wspierane oddziałem piechoty, wdarły się w ulicę Traugutta, lecz jeden czołg zniszczono pociskiem z „piata”, drugi płonąc, uszedł.

Po odparciu przeciwwuderzenia, oddziały powstańców wznowiły atak. Gęstym ogniem obezwładnili wroga, pompami strażackimi oblali gmach płonącą ropą naftową, powtarzając taktykę zastosowaną przy zdobywaniu PASTY.

Opór niemiecki załamał się, część Niemców zbiegła, reszta wraz z dowodzącym całością por. Schlichterem, dostała się do niewoli.

W walce 30 Niemców zostało zabitych, wzięto do niewoli 80 jeńców oraz uwolniono 80 polskich policjantów tzw. „granatowych”, zamkniętych w podziemiu.

Nieprzyjaciół zrzędnął z odbicia gmachu, ostrzeliwując go jednak intensywnie.

O godzinie 14 od silnego ognia moździerzy i granatników wroga zapaliły się budynki Komendy Policji oraz kościół św. Krzyża. W wieży kościoła spłonęli policjanci niemieccy, którzy tam szukali schronienia.

Zdobycie kościoła św. Krzyża i kompleksu sąsiednich budynków pozwoliło powstańcom na osadzenie spalonego gmachu pałacu Staszica, co wybitnie polepszyło ogólną sytuację Północnego Śródmieścia.

Żołnierze powstania biorący udział w ciężkiej walce, dali z siebie wszystko mając tylko jeden cel: zwyciężyć wroga, nie licząc się z kosztami własnymi.

\* \* \*

Warto tu przypomnieć osobę dowódcy bitwy: mjr. „Wole” Bernarda Jana Romanowskiego, męża Anny Anders, córki Generała, która w swojej książce o Ojcu wspomina męża Janka i jego dramatyczne przeżycia w czasie bitwy. Dowódca ataku w pewnym momencie został oblatany benzyną i zapalił się kombinezon, który miał na sobie. Płonący kombinezon zdarła z niego sanitariuszka, ratując życie dowódcy. Za tę akcję mjr. „Wola” został awansowany do stopnia podpułkownika oraz odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Płk Romanowski przeżył Powstanie, zamieszkał w Kanadzie, gdzie zachorował na raka i zmarł w 1956 roku. Pochowany został na wojskowym cmentarzu Field of Honour w Montrealu.

Zdobycie tego ważnego punktu oporu niemieckiego zostało upamiętnione tablicą wmurowaną w 2005 r. na murach Komendy Policji na Krakowskim Przedmieściu.

#### Źródła

1. Anna Anders-Nowakowska, *Mój Ojciec General Anders*. Warszawa 2007.
2. Adam Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*. Warszawa 1969.

kpt. Zofia Grodecka

### 3.3. Polskie Państwo Podziemne

Wrzesień 1939 roku wrył się głęboko w umysły Polaków. Potężne siły niemieckie uderzyły bez wypowiedzenia wojny. Mimo bohaterskiej postawy żołnierzy naszego wojska różnych formacji, zwłaszcza w walkach nad Bzurą, można było wnioskować o czekającej nas klęsce. Kapitulacja Warszawy uświadomiła patriotom polskim konieczność dalszej walki.

Powstanie Polskiego Państwa Podziemnego 26/27 września 1939 r. i utworzenie jego pierwszych struktur było rezultatem zbiegu inicjatyw gen. bryg./broni Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego oraz przebywającego na emigracji Naczelnego Wodza marszałka Rydza-Śmigłego, działającego poprzez dowódcę obrony Warszawy gen. dyw. Juliusza Rómmla. Powołanie do życia „Służby Zwycięstwu Polski” miało być w myśl założeń jej inicjatora, gen. Michała Tokarzewskiego organizacją wojskowo-polityczną, a więc w znacznym stopniu kontynuacją legalnych władz, a jej naczelne zadanie stanowiło odzyskanie naszej niepodległości. Utworzenie tajnej organizacji w kraju o strukturze wojskowo-politycznej, uprawomocniło ciągłość działania władz polskich na emigracji (Francja, Wielka Brytania) i utworzenie rządu, którego legalność zaakceptowały Francja, Wielka Brytania oraz nieco później Stany Zjednoczone i kraje rozbudowującej się koalicji antyhitlerowskiej. Jedynymi, którzy odmówili uznania trwania państwa polskiego, byli Niemcy i ZSRR. Na czele nowych władz polskich na emigracji stanął Władysław Raczkiewicz jako Prezydent oraz gen. Władysław Sikorski jako Premier.

W wyniku tajnego układu pomiędzy Niemcami a ZSRR, w dniu 17 września 1939 r. potężne siły wschodniego sąsiada uderzyły na Polskę mimo zawartego paktu o nieagresji.

Przeżyliśmy wojnę obronną, organizując siły do dalszej walki podziemnej.

W myśl rozkazu gen. Władysława Sikorskiego, Służba Zwycięstwu Polski została przemianowana w końcu 1939 roku na Związek Walki Zbrojnej pod dowództwem Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego. Komendantem ZWZ w Kraju został gen. dyw. Stefan Rowecki. W praktyce dotychczasowe struktury SZP stawały się strukturami ZWZ. W myśl instrukcji z 16 stycznia 1940 roku – Związek Walki Zbrojnej stanowi część składową Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Terytorium Polski podzielone na Okręgi ZWZ przyjęto jako podział administracyjny Podziemnego Państwa.

Obok organizacji wojskowej – dominującej w ZWZ – w tym samym czasie kształtowały się też struktury polityczne. Przedstawicielstwo polityczne przybrało formę porozumienia czterech stronnictw: Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego „Roch”, Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy. Te cztery partie najliczniejsze i najważniejsze dla podziemnych struktur powstałych na ziemiach polskich nazwane zostały „wielką czwórką”. W roku 1940 powołano Polityczny Komitet Porozumiewawczy przy ZWZ, który następnie przekształcił się w Główny Komitet Polityczny. Działał także Delegat Rządu na Kraj, którymi byli kolejno: Cyryl Ratajski, Jan Piekalkiewicz (aresztowany przez gestapo) i Jan Stanisław Jankowski. W celu koordynowania działań pionu politycznego i wojskowego struktur podziemnych ustanowiono pełnomocnika pomiędzy tymi strukturami, którym został Stefan Korboński.

Najważniejszym pionem w strukturze Polskiego Państwa Podziemnego był niewątpliwie pion wojskowy. Związek Walki Zbrojnej 14 lutego 1942 r. został przemianowany na Armię Krajową, której Komendantem był gen. dyw. Stefan Rowecki „Grot”. Armia Krajowa miała zjednoczyć w swoich szeregach patriotyczne podziemie. Scalająca się Armia Krajowa podzielona została na Obszary, odpowiadające województwom, Obwody odpowiadające powiatom oraz placówki odpowiadające gminom. Armia Krajowa była największą i jedyną organizacją wojskową Polskiego Państwa Podziemnego, której żołnierzy przygotowywano i szkolono do odzyskania państwa polskiego, a głównie do powstania, które miało wybuchnąć w chwili zbliżenia się wojsk alianckich. Naczelnym natomiast zadaniem do momentu wybuchu powstania była szeroko pojęta samoobrona i walka bieżąca, polegająca na prowadzeniu zadań dywersyjnych związanych z bieżącymi wymogami wojny, a także wykonywania wyroków śmierci na nazbyt gorliwych w prześladowaniu Polaków – Niemców.

Prowadzono też intensywne działania wywiadowcze, które zyskały wysoką ocenę służb zagranicznych, zachodnich sojuszników.

Należy też podkreślić intensywne działania Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej, na czele którego stał płk Jan Rzepecki. Prowadziły one do lepszego zorientowania się ludności polskiej w zagrożeniach ze strony okupanta niemieckiego, jak również podtrzymywały wolę walki w narodzie. Należy tu podkreślić znaczenie prasy podziemnej (Biuletyn Informacyjny).

Na przełomie lat 1943/1944 Armia Krajowa została postawiona wobec nowej sytuacji. Ze wschodu do granic przedwojennego państwa polskiego przybliża się teoretycznie sojusznik aliancki, a faktycznie wróg dążący do likwidacji całości struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Próba tego nierozwiązywalnego problemu była operacja „Burza”, pomyślana jako wystąpienie polityczno-wojskowe wyraźnie ukazujące żądanie respektowania granic przedwojennego państwa polskiego, którego legalności trwania nie można było zakwestionować. Pomimo jednak wielu militarnych sukcesów żołnierzy AK wobec wycofujących się żołnierzy niemieckich bilans polityczny i wojskowy był wyraźnie ujemny. Specjalne oddziały NKWD otaczały, rozbrajały i wywoziły do łagrów całe jednostki Armii Krajowej. Straty ponoszone w czasie trwania „Burzy” były duże, ale dla kierownictwa PPP była to jedyna droga podtrzymująca prawa do podkreślenia ciągłości państwa.

Wybuch Powstania Warszawskiego przy całym dramatyzmie podejmowania tej trudnej decyzji i bohaterski bój żołnierzy Armii Krajowej, był ostatnią próbą. Klęska Powstania przyspieszyła załamanie się możliwości utrzymania rządu i państwowości.

Rozwiązanie Armii Krajowej w styczniu 1945 roku przez gen. Leopolda Okulickiego, a jednocześnie aresztowanie przywódców PPP przez NKWD w marcu 1945 roku było konsekwencją tej klęski. Działania powyższe doprowadziły do upadku PPP, którego część przywódców zmarła w sowieckich więzieniach, a część zamordowali polscy oprawcy już po wojnie.

Moralne zwycięstwo pozostało przy bohaterach Armii Krajowej, a ich spuścizna może dzisiaj na nowo rozkwiatać w wolnym kraju.

Janusz Sławek



### 3.4. Generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski (1893–1964) Pierwszy Komendant Podziemnego Wojska Polskiego

Przybrane nazwiska: Michał Karcz, Tadeusz Mirowy; pseudonimy: Doktor, Stolarski, Torwid. Oficer służby stałej piechoty WP: podpułkownik (1918), pułkownik (1919), generał brygady (15.08.1924), generał dywizji (styczeń 1943), generał broni (19 marca 1964). Odznaczony Orderem Virtuti Militari klasy V, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski klasy IV i V, Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Z odznaczeń zagranicznych otrzymał m.in. brytyjski Order Łaźni III klasy, francuską Legię Honorową V klasy, rumuński Order Trzech Gwiazd II klasy oraz jugosłowiański Order Orła Białego III klasy.

27 września br. minęła siedemdziesiąta trzecia rocznica powstania zbrojnej organizacji konspiracyjnej pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski, która stała się początkiem największej armii podziemnej Europy w II Wojnie Światowej – Armii Krajowej. Przypomnijmy – z okazji przypadającej w tym roku 119 rocznicy urodzin – życiorys pierwszego Komendanta Podziemnego Wojska Polskiego.

Michał Karaszewicz-Tokarzewski urodził się we Lwowie 5 stycznia 1893 roku. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Drohobycz podjął studia uniwersyteckie na Wydziale Lekarskim we Lwowie, potem w Krakowie. Ukończył jednoroczną szkołę oficerów rezerwy w Wiedniu. Wcześniej związał się z ruchem niepodległościowym Józefa Piłsudskiego, działając w Związku Walki Czynnej we Lwowie i Związku Strzeleckim w Krakowie.

Po wybuchu I Wojny Światowej Karaszewicz-Tokarzewski został d-cą V batalionu pułku strzelców, który w połowie sierpnia 1914 r. zajął Kielce. We wrześniu awansuje do stopnia porucznika a w miesiąc później, w bitwie pod Laskami, zostaje ciężko ranny w płuco i przebywa dłuższy czas w szpitalu. Po otrzymaniu awansu do stopnia kapitana w marcu 1915 r. powraca do służby czynnej jako d-ca batalionu w 5. pp Legionów, następnie w 6. pp Leg.

Latem 1917 r., w czasie tzw. kryzysu przysięgowego, Tokarzewski odmówił złożenia przysięgi i został aresztowany. Zwolniony – działał aktywnie w Polskiej



Gen bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski  
w latach trzydziestych (Emil Kumor: *Wycinek  
z historii jednego życia*. W-wa 1967)

Organizacji Wojskowej w Galicji i w Rosji. Jesienią 1918 r. major Karaszewicz-Tokarzewski bierze udział w odtwarzaniu 5. pp Leg. WP i zostaje jego dowódcą. Na czele pułku – już w stopniu podpułkownika – 19 listopada 1918 r. rusza na odsiecz Lwowa, zajętego przez nacjonalistów ukraińskich.

Przeprowadzona przez niego operacja bojowa odznaczała się śmiałością, nowatorstwem (bojowy „marsz” transportami kolejowymi) i precyzją wojskową. Bitwa o Lwów trwała pod jego komendą dwie godziny i 21 listopada o godzinie 8 rano miasto było z powrotem w polskich rękach. 25-letni ppłk Michał Karaszewicz-Tokarzewski, witany owacyjnie przez ludność Lwowa, stał się bohaterem swego rodzinnego miasta.

Rok 1919 przyniósł mu awans do stopnia pułkownika a 15 sierpnia 1924 r. Tokarzewski zostaje jednym z najmłodszych generałów odrodzonego Wojska Polskiego. Równocześnie obejmuje dowództwo 19. Dywizji Piechoty w Wilnie. Kariera ściśle wojskowa przeplatała się z pracą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych m.in. na stanowisku szefa Biura Personalnego w latach 1926–1928. Przez cztery lata (1928–1932) dowodził 25. Dywizją Piechoty, po czym obejmował kolejno stanowiska dowódcy Okręgu Korpusu nr III w Grodnie i nr VI we Lwowie (1936–1938 r.).

Funkcja dowódcy OK pociągała za sobą – w rozumieniu Tokarzewskiego – zajęcie się sprawami regionu, w tym wypadku trudnymi problemami wschodnich kresów z ich konfliktową mniejszością narodową. Trudno się więc dziwić, że generał Tokarzewski był osobistością powszechnie znaną we Lwowie i okolicach. Podobne problemy czekały generała w czasie rocznej (1938–1939) pracy na stanowisku dowódcy OK nr VIII w Toruniu. Tutaj miał do czynienia z mniejszością niemiecką.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. Tokarzewski miał przygotować przedmoście toruńskie dla Armii „Pomorze” gen. dyw. Władysława Bortnowskiego, której zadaniem było niedopuszczenie do połączenia nacierających po obu stronach Wisły wojsk niemieckich. Po zespoleniu sił Armii „Pomorze” i „Poznań” – gen. Tokarzewski został dowódcą etapów obu Armii. Od 11 września, na zlecenie gen. Kutrzeby – dowódcy Armii „Poznań” – zorganizował Grupę Operacyjną, której rolą było osłanianie wojsk walczących nad Bzurą. GO gen. Tokarzewskiego stoczyła ciężkie walki z nieprzyjacielem usiłującym utworzyć przyczółek w jej rejonie.

16 września 1939 r. siły polskie znalazły się w okrążeniu i armie wycofywały się do Puszczy Kampinoskiej. Karaszewicz-Tokarzewski ze swoim sztabem przedarł się do Warszawy i natychmiast zameldował u dowódcy Armii „Warszawa” – generała Juliusza Rómmła. Został jego zastępcą do kontaktów z Komitetem Obywatelskim – Radą Obrony Stolicy – i stał się jedną z osób decydujących o jej twardej obronie, póki nie wyczerpią się wszystkie możliwości. Dopiero brak wody w mieście skłonił generała do uznania konieczności kapitulacji. Nie oznaczała ona jednak dla Tokarzewskiego końca walki.

Jeszcze przed rozmowami kapitulacyjnymi zameldował się u gen. Rómmła i zaproponował mu przekazanie pełnomocnictwa Rządu i Naczelnego Wodza, oświadczając gotowość zorganizowania zbrojnego oporu przeciw okupantom na całym obszarze Państwa. Koncepcję wojskowej organizacji podziemnej wypracował Tokarzewski parę dni wcześniej w porozumieniu z prezydentem stolicy Stefanem Starzyńskim i gronem oficerów.

W oparciu o pełnomocnictwo NW – Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza – dostarczone drogą lotniczą przez mjr dypl. Edmunda Galinata – gen. Juliusz Rómmel 27 września 1939 r. wręczył Tokarzewskiemu dokument, upoważniający go do utworzenia tajnej organizacji wojskowej, której zadaniem miało być „prowadzenie dalszej walki o utrzymanie niepodległości i całości granic”. (Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945 T.1. Wrocław 1990. Nr 1. s. 2).

Od tego dnia rozpoczęła działalność Służba Zwycięstwu Polski. Należy podkreślić, że nastąpiło to dzień wcześniej niż kapitulacja Warszawy i podpisanie układu między Hitlerem i Stalinem na temat „ostatecznego określenia struktury terytoriów polskich”, czyli IV rozbioru Polski.

Od momentu powstania Służby Zwycięstwu Polski gen. Karaszewicz-Tokarzewski – jako Dowódca Główny SZP – występujący teraz pod nazwiskiem Michał Karcz i posługujący się pseudonimami „Stolarski”, „Doktor” i „Torwid” – działał konsekwentnie i energicznie, budując jej struktury organizacyjne. Dobrał sobie w tym celu sprawnych i zaufanych oficerów, powierzając m.in. stanowisko szefa sztabu i swojego zastępcy płk dypl. Stefanowi Roweckiemu, który zajął się montowaniem centralnego aparatu dowodzenia. Gen. Tokarzewski objął ogólne kierownictwo i przejął kontakty z podziemnymi stronnictwami politycznymi.

W październiku 1939 r. nadano ostateczną formę statutowi SZP, na bazie założeń, naszkicowanych uprzednio przez gen. Tokarzewskiego, które sprowadzały się do dwóch najważniejszych punktów: podjęcia czynnej walki z najeżdżącą i kontynuacji władzy narodowej w Kraju. Statut SZP głosił ponadto, że organizacja jest armią konspiracyjną – wspartą o zaplecze społeczno-polityczne – i podlegającą legalnemu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Naczelnemu Wodzowi, mianowanemu przez Prezydenta RP.

Rozpoczęto prace nad budową pionu wojskowego i organizacji cywilnej. Powołano Główną Radę Polityczną, złożoną z przedstawicieli czterech najważniejszych stronnictw: PPS, SP, SL i SN.

O szybkości reagowania dowódczego gen. Tokarzewskiego świadczy mało znany fakt, przypomniany przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego w książce: „Kurier z Warszawy” (Warszawa-Kraków 1989 s. 35–36). W ostatnich godzinach przed kapitulacją, gen. Tokarzewski, przewidując przybycie do Warszawy Adolfa Hitlera, podjął z gronem wojskowych, próbę zamachu na tryumfującego Führera. Zadanie miał wykonać mjr Franciszek Niepokólczycki, dowódca kompanii saperów w Cytadeli. Złożono wielkie ładunki wybuchowe w miejscu spodziewanego najpewniej przejazdu Hitlera w dniu 5 października 1939 roku. Do odpalenia detonatorów jednak nie doszło wskutek komplikacji z łącznością. Niemcy na bardzo dużej przestrzeni zorganizowali kordon odgradzający a telefony w zrujnowanej Warszawie nie działały. Udany zamach zmieniłby losy wojny!

Zaplanowana przez Tokarzewskiego organizacja nie mogła ograniczać się tylko do Warszawy. Komendant Główny SZP przeprowadził w drugiej połowie października podróż inspekcyjną wzdłuż trasy: Radom, Lublin, Kielce, Kraków, Tarnów, Dąbrowa Górnicza, Częstochowa – nawiązując kontakty i montując terenowe zawiązki komend SZP. Konspiracja szybko wzrastała, przybierając charakter zorganizowany. Jest w tym bezsprzecznie zasługa gen. Tokarzewskiego.

Prace organizacyjne SZP przerwała decyzja Premiera i Naczelnego Wodza na Obczyźnie, gen. Władysława Sikorskiego, który powołał we Francji, w drugiej

dekadzie listopada 1939 r., Związek Walki Zbrojnej pod dowództwem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego. Płk dypl. Stefan Rowecki – „Rakoń”, „Grot”, dotychczasowy szef sztabu i zastępca Dowódcy Głównego SZP został mianowany Komendantem „Obszaru Okupacji Niemieckiej” ZWZ z siedzibą w Warszawie, a gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski miał objąć dowodzenie „Obszarem Okupacji Sowieckiej” ZWZ z kwaterą we Lwowie.

Rozkazy te przekazano do Kraju Instrukcją nr 1, która dotarła do Warszawy w początkach 1940 roku. Zaskakująca decyzja obsadzenia Tokarzewskiego we Lwowie, gdzie każdy mógł go rozpoznać, została na interwencję gen. Sosnkowskiego zmieniona w tym sensie, że pozostawiono swobodę wyboru miejsca postoju Komendy „Okupacji Sowieckiej” ZWZ. Niestety, kurier z Instrukcją nr 2, w której zamieszczono to sformułowanie, przybył już po wyjeździe „Doktora”.

Generał Tokarzewski przekazał dowodzenie nad okupacją niemiecką płk. Roweckiemu 22 lutego 1940 r. i wyruszył do Lwowa, zdając sobie w pełni sprawę z podejmowanego ryzyka. Powiedział przed wyjazdem: „Gdybym nie wykonał rozkazu, nie miałbym podstaw moralnych do wydawania rozkazów. Wszak gdyby dziś ktoś nie wykonał mego rozkazu, kazałbym go oddać pod sąd, jakże wobec tego mogę sam nie wykonać rozkazu, skierowanego do mnie?”. (Janina Karasiówna: Pierwsze półrocze armii podziemnej. /W:/ Stefan Rowecki w relacjach. Warszawa 1988 s. 145).

W nocy z 6/7 marca 1940 r. pod Muniną, w okolicach Jarosławia, zaraz po przekroczeniu Sanu, „Doktor” został aresztowany przez NKWD pod nazwiskiem Tadeusz Mirowy. O tym fakcie powiadomił gen. Sosnkowskiego płk Rowecki w meldunku pocztą kurierską z 15 kwietnia 1940 r.: „W wykonaniu rozkazu Komendy Głównej ob. Stolarski przeszedł granicę i w ciągu 6-u tygodni nie doszedł do Lwowa. Mamy wiadomości, że został przez bolszewików aresztowany. Szukamy potwierdzenia” (Armia Krajowa w dokumentach ... T.1. Wrocław 1990. Nr 34 s. 212).

Tokarzewski, początkowo nie rozpoznany, przebywał w obozie pod Archangielskiem i działał tam jako lekarz. Po identyfikacji przewieziono go do więzienia na Łubiance w Moskwie. Z beznadziejnej sytuacji wybawiło gen. Tokarzewskiego porozumiecie zawarte 30 lipca 1941 r. między Rządem RP i ZSRR, mocą którego na terenie Rosji powstawała Armia Polska pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W ramach jej organizacji na czele 6. Dywizji Piechoty stanął Michał Karaszewicz-Tokarzewski.

Rozpoczął się trudny okres dla generała: formowania dywizji dosłownie z niczego, w miejscowości Tockoje, później w Uzbekistanie. Napływający ochotnicy byli w większości chorzy, zrujnowani fizycznie – a nieraz i psychicznie – po przejściach w łagrach i więzieniach. Brakowało podstawowego wyposażenia i uzbrojenia dla przewidzianych 10.500 ludzi.

Trudności nie zalały generała. Walcząc o przydziały, szkoląc ochotników nie zapominał o chwale żołnierskiej. Wystąpił o nadanie 6. Dywizji Piechoty miana „Dywizji Lwów”, co stanowiło polityczny kamuflaż, bo w istocie była to „Dywizja Lwów”, nosząca nazwę rodzinnego miasta Tokarzewskiego i bardzo wielu jego żołnierzy. W czasie od kwietnia do sierpnia 1942 r. 6. DP wraz z Armią Polską została ewakuowana z ZSRR na Bliski Wschód. Tam włączono ją jako 6. Lwowską Brygadę do 5. Kresowej Dywizji Piechoty.

W styczniu 1943 r. gen Tokarzewski zastał awansowany do stopnia generała dywizji a w dwa miesiące później rozstał się z lwowską jednostką gdyż powierzono mu stanowisko zastępcy dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie. W toku późniejszej reorganizacji Tokarzewski objął dowództwo III Korpusu Polskiego i sprawował je do końca 1944 roku, po czym przez dwa lata, do grudnia 1946 r., był w dyspozycji Ministerstwa Obrony Narodowej.

Po zakończonej wojnie do kraju nie wrócił, lecz w ramach dowództwa II Korpusu przybył do Wielkiej Brytanii. Tutaj działał w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia. Zdolności organizacyjne, wychowawcze i szkoleniowe generała znalazły raz jeszcze jak najlepsze zastosowanie w zapewnieniu żołnierzom trudnego przejścia do życia cywilnego w obcym kraju. Sam pracował początkowo jako mechanik w fabryce sprzętu radiowego British Communications Corporation. W latach 1954 i 1961 został ministrem obrony narodowej Rządu RP w Londynie.

W okresie powojennym rozwijał działalność publicystyczną i odczytową na temat początków największej armii podziemnej Europy, której był pierwszym organizatorem. Niech wolno mi będzie w tym miejscu uczcić Jego pamięć strofką wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego („Dzielo dla rąk”, maj 1943):

Kiedy się w ludziach miłość śmiercią stała  
i runął na nas grzmiać ognisty strop,  
błogosławieni ci, co im za małą  
była ta trwoga dla serc i dla rąk”.

19 marca 1964 r. Prezydent August Zaleski awansował Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego do stopnia generała broni.

Generał zmarł nagle na serce, 22 maja 1964 r. w Casablance podczas podróży służbowej do Maroka. Jego grób znajduje się na londyńskim cmentarzu Brompton.

#### Bibliografia:

1. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*. T.1 Wrocław 1990.
2. Karasiówna Janina: *Pierwsze półroczcie armii podziemnej* (W:) *Stefan Rowecki w relacjach*. Warszawa 1988.
3. Ney-Krwawicz Marek: *Komendanci Armii Krajowej*. Warszawa 1992.
4. Nowak-Jeziorański Jan: *Kurier z Warszawy*. Warszawa – Kraków 1989.
5. Tokarzewski-Karaszewicz Michał: *Początki Służby Zwycięstwu Polski i Związku Walki Zbrojnej*. (W:) *Stefan Rowecki w relacjach*. Warszawa 1988.

Zofia Grodecka  
„Ewa”

### 3.5. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”

2 września 2012 roku minęła 67 rocznica utworzenia organizacji o nazwie Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Organizacja ta powstała w miejsce rozwiązanej 6 sierpnia 1945 r. Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, kierowanej przez płk. Jana Rzepeckiego byłego Szefa Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej.

Decyzja o utworzeniu WIN zapadła 2 września 1945 r. w Warszawie na Żoliborzu podczas spotkania byłych wyższych oficerów AK: Jana Rzepeckiego, Antoniego Sanojcy, Janusza Bokszezanina, Franciszka Niepokulczyckiego.

W podstawowych założeniach organizacji uznano, że należy pozbyć się wojskowego charakteru i przeorientować się na działalność cywilną. Cała organizacja została podzielona na 3 obszary. Najsilniejszym był Obszar Centralny obejmujący województwa białostockie, lubelskie, warszawskie, łódzkie i kieleckie. Obszar Południowy obejmował Małopolskę i Śląsk, a najsłabszym był Obszar Zachodni obejmujący Wielkopolskę i Pomorze.

Założenia ideowe WIN zostały sprecyzowane w deklaracji „O wolność obywatela i niezawisłość państwową”. Pisano w niej, że rządy komunistów są narzucone przez ZSRR i oni realizują obce interesy, a ich cechą jest terror. Celem organizacji WIN powinno być ograniczenie terroru, a następnie walka o swobody obywatelskie i ideały chrześcijańskie w życiu publicznym. Domagano się ponownego rozpatrzenia przez światowe mocarstwa sprawy polskiej granicy wschodniej. Uznano, że sprawa Polski rozstrzygnie się w kraju. Nie należy oglądać się na Londyn i oczekiwać na wybuch trzeciej wojny światowej.

Szansę na odzyskanie wolności organizatorzy WIN-u widzieli w wolnych wyborach. Należy uodpornić społeczeństwo na komunistyczną propagandę i przeciwdziałać przedwyborczemu terrorowi władz. Jałtańskie uzgodnienia na zawsze pozostaną dla Polski symbolem zdrady i oddanie kraju w ręce Sowieci. Za jedyną drogę słuszną i wiodącą do zaprowadzenia w kraju dobrych stosunków WIN uważało przeprowadzenie uczciwych, demokratycznych wyborów. WIN żądało również, aby wybory były poprzedzone wprowadzeniem: wolności zrzeszania się, wolnej prasy, usunięciem z kraju obcej tajnej policji oraz wyjściem z kraju obcych wojsk.

Działalność WIN-u koncentrowała się na wywiadzie, propagandzie i samoobronie. Nękania represjami UB działacze WIN podejmowali działania samoobrony. Powstały kilkunastoosobowe grupy dywersyjne nazywane oddziałami samoobrony, które próbowały powstrzymać proces rozpracowywania podziemia. Należy jednak przyjąć zasadę, że siłę należy stosować jako zło konieczne. WIN prowadził również akcję „OS” – opieki społecznej dla rodzin poległych żołnierzy AK, zdekonspirowanych działaczy. Aresztowanie przez UB w listopadzie 1947 r. ppłk. Łukasza Cieplińskiego prezesa ostatniego IV Zarządu WIN zakończyło działanie ogólnopolskiego podziemia podporządkowanego Rządowi RP na uchodźstwie.

Stanisław Holak ps. „Grzmot”  
„Knieje”

Korzystałem z książki: *Armia Krajowa – Dramatyczny epilog*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994.



### 3.6. Byłem w Miednoje

#### Podróż mojego życia

Przez wiele dziesiątków lat marzyłem aby kiedyś pomodlić się nad symboliczną mogiłą Stryja w Miednoje. St. post. Stanisław Pieniężny ur. 01.11.1901r. w Rozdrażewie (brat Ojca) pracował w Policji II RP od 1927 r. w Poznaniu nr ewidencyjny 124. Udało się w tym roku – w dniach 02 – 03.09.2012 r.



#### Droga

Z Kórnika do Warszawy własnym staraniem. Z Warszawy wyjechaliśmy 01.09.2012 r. o godz.7.30 z parkingu KGP przy ul Boniwoja – 4 Autokary w konwoju (ja w Autokarze 1).

Na granicy – obiad zmiana kierowców i jedziemy, przez Litwę, Łotwę do granicy Rosyjskiej. Odprawa zgodnie z procedurą 3,5 godz.– jedziemy... 4 autokary w konwoju policyjnym, w pewnym momencie 2 Autokary z Orkiestrą, Kompanią Honorową i Grupą Rekonstrukcyjną odjeżdżają do Tweru – a Seniorzy – 2 Autokary jadą dalej. Ok.13.00 po prawie 30 godz. jazdy z małymi przerwami na konieczną toaletę jesteśmy w Ostaszkowie – na wyspie pięknego jeziora, z parkingu widzimy Cudowny Kompleks Klasztorny. Przez drewniany mostek idziemy do bardzo gościnnego i przyjaznego Niło – Stolbieńskiego Monastynu (z Polski ok. 1500 km).

Bagażę zostawiamy w holu noclegowni – szybka toaleta – i idziemy do pięknego Refektarza (jadłodajnia) na smaczny ciepły obiad.

#### Historia obozu jenieckiego w Ostaszkowie

Obóz Ostaszkowski, usytuowany na wyspie Stołbnyj, na jeziorze Selinger, wg dyrektywy Ł. Berii z 3.10.1939 r. przeznaczony był dla policjantów, agentów wywiadu, funkcjonariuszy kontrwywiadu, żandarmów i strażników więziennych. Na dzień 1.04.1940 r. w Ostaszkowie znajdowało się wg NKWD 6 364 jeńców.

Transporty na miejsce kaźni do Kalinina (Twer) rozpoczęły się 05.04.1940 r. Przewieziono 6 288 jeńców. Zwłoki zakopywano w dołach na terenie rekreacyjnym kalinińskiego NKWD, w odległej o 32 km miejscowości Miednoje nad rzeką Twiercą.

W początkach lipca 1990 r. szef kalinińskiego KGB poinformował, że we wsi Miednoje znaleziono groby jeńców Ostaszkowa. W związku z tym władze RP rozpoczęły starania, o godny pochówek spoczywających tam Polaków.

Tak staraniem RP, Federacji Rodzin Katyńskich, Towarzystwa „Asekuracja” i stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” powstał pod koniec lata 2000 r. Polski Cmentarz Wojenny Miednoje. Ja uczestniczyłem w uroczystościach 72 rocznicy mordu w Kalininie (Twer) i 12 rocznicy powstania Polskiego Cmentarza Wojenne-go Miednoje.

Ja tam z pielgrzymką byłem, wspólnie się modliłem a com widział i słyszał tutaj umieściłem!

### Klasztor k/Ostaszkowa 02.09.2012 r.

Ok. 17.00 przeniesienie z pięknej Cerkwi Obrazu M.B. Częstochowskiej – z Asystą Honorową i Orkiestrą Policji – do Ołtarza Polowego na placu przyklasztornym.

Nabożeństwu przewodniczy Przeor Monastynu – przemawia po rosyjsku – współprzewodniczy Przeor Jasnej Góry, który tłumaczy jego treść na język polski. Przemawiał Minister Cichocki i inni Goście – wręczanie nawzajem upominków.



W uroczystości uczestniczyli wszyscy pielgrzymi z Ministrem, Generalicją i Oficerami Policji na czele. Wmurowanie Kamienia Węgielnego pod budowę Kaplicy p.w. Cudownego Obrazu M.B. Częstochowskiej na terenie Klasztoru Prawosławnego Niło-Stolbieńskiego Monastynu koło Ostaszkowa. Przeniesienie w uroczystej procesji Obrazu M.B. Częstochowskiej do przepięknej Cerkwi – zakończenie uroczystości.

Ok. 19.00 kolacja – 20.00 nocleg w gościnnym Klasztorze – czas polski.

03.09.2012 r. Pobudka zaczęła się ok. 4.00 rano toaleta poranna – trochę to trwało.

6.30 śniadanie – na drogę, obdarowanie nas przez gościnnych mnichów – chleb pszenny, razowy, woda mineralna i butelka wina własnego wyrobu. Potem było trochę czasu na poranny spacer – przeniesienie bagażu do autokaru.

Ok. 7.30 Uroczyste otwarcie w części Muzeum Klasztoru – ekspozycji polskiej poświęconej pamięci funkcjonariuszy Policji Państwowej, Policji Województwa Śląskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza i Służby Więziennej II R.P.



### **Polski cmentarz wojenny Miednoje c.d. 03.09.2012 r.**

Ok. 8.40 wyjazd z Klasztoru na Polski Cmentarz Wojenny Miednoje [ok. 200 km.]

Ok. 11.00 udział delegacji polskiej w uroczystości na części Rosyjskiej Memoriału Miednoje.

Ok. 12.00 uroczysta Msza św. koncelebrowana – przewodniczył b.p. Policji Guzek – w asyście m.in. proboszcz z parafii katolickiej w Twerze ks. Marek Taciowski, człowiek ogromnej dobroci i skromności (poznałem osobiście, zdjęcie obok).



Po Mszy św. przemówienia przedstawicieli delegacji polskiej – małe upominki składanie wieńców i kwiatów przed główną tablicą przy ołtarzu polowym.

Po uroczystości indywidualne odwiedziny grobów przez rodziny – modlitwa, lzy i zdjęcia pamiątkowe dla rodzin czekających w Polsce.

Ok. 16.00 wyjazd całej delegacji – pielgrzymki na wspólny obiad do Tweru ok. 200 km.

Hotel w standardzie Europejskim – obiad z lampką wina, potem toaleta i jedziemy!

### **Droga powrotna**

Ok. 18.00 (czas polski) wyjazd z Tweru – i znowu jedziemy, jedziemy...

4 autokary – w kolumnie prowadzone przez policję.

Do granicy Rosja – Łotwa dojeżdżamy 04.09. ok. 4.30 odprawa zgodnie z procedurą. Z Łotwy wyjeżdżamy – 4 autokary ok. 9.00 – jedziemy... Litwa – Polska ok. 16.30 (czas polski) – postój, toaleta, obiad, wymiana kierowców, ok. 18.00 jedziemy...

W okolicy Grójca po ok. godz. jazdy – zasłabł pielgrzym – mężczyzna. Lekarz – karetka – zabrali słabego do Grajewa, został w szpitalu, po ok. 1,5 godz. jedziemy... (06.09.2012 r. dowiedziałem się że własnym staraniem pociągiem dotarł do domu.)

Dalsza podróż bez przeszkód – do Warszawy przyjechaliśmy 05.09.2012 r. godz. 0.15. Ostatni pociąg do Poznania odjechał o godz. 23.01. W międzyczasie moja żona Elżbieta – byliśmy w kontakcie – przewidując, że pociąg odjedzie zorganizowała z siostrzeńcem Waldkiem wyjazd do Warszawy samochodem.

Po ok. półtorej godzinie czekania przed K.G.P. (trochę błędzieli w Stolicy) zabrali nas w samochód i Autostradą [wjazd do Poznania dla współpielgrzyma] o 5.45 byliśmy w Kórniku. Była to nasza pierwsza jazda tym odcinkiem Autostrady A-2

### **Podsumowanie**

Tak zakończyła się moja pierwsza podróż do Rosji – podróż mojego życia. Jestem pierwszym z rodziny Pieniężnych który uklęknął i zapalił znicz przy symbolicznym grobie Stryja.



Dziękuję stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna 1939 r.” – Panu Andrzejowi Borowskiemu, Pani Teresie Brackiej, oraz całej grupie organizatorów K.G.P. w Warszawie, których osobiście nie znam – za umożliwienie skorzystania i sfinansowanie tej pielgrzymki.

Trzeba tam pojechać i popłakać nad symbolicznymi grobami pomordowanych krewnych. Tam płacze prawie każdy!

Dnia 18.04.2011 r. na grobie rodzinnym żony Stryja Stanisławy Pieniężnej na cmentarzu parafialnym we Włoszakowicach w 78 rocznicę ich ślubu założyliśmy tablicę upamiętniającą historię Stryja. Postanowieniem Prezydenta RP z 5.10.2007 r. awansowany do stopnia aspiranta PP.

Stanisław Pieniężny  
Uczestnik Pielgrzymki

#### IV. INFORMACJE I KOMUNIKATY

##### Uzupełnienie

do Nr 2/89 czerwiec 2012 „Biuletynu Informacyjnego ŚZZAK Okręg Wielkopolska”

Do tekstu „Ukonstytuowanie się Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK”, s. 5 należy dodać: Z wymienionych członków Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK – kol. Zofia Grodecka została ponownie wybrana Redaktorem Naczelnym Biuletynu Informacyjnego ŚZZAK Okręg Wielkopolska.

Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO AK „Wielkopolska”

#### V. PAMIĘTAJMY O NICH

##### 5.1. Por. Hm. Marian Kaczmarek, Przewodniczący „Szarych Szeregów” nie żyje

22 września 2012 r. odszedł niespodziewanie na Wieczną Wartę Przewodniczący Środowiska „Szare Szeregi” dh hm. Marian Kaczmarek. Jeszcze do dziś nie możemy sobie uświadomić, że Go już więcej nie zobaczymy pomimo, że w dniu 28 września br. byliśmy ze sztandarem na Jego pogrzebie na Junikowie.

Pożegnanie na pogrzebie wygłosił dh Zbigniew Podeszwa, które poniżej podajemy.

„Żegnamy dzisiaj jednego z nas ostatnich podkomendnych pierwszego Naczelnika Szarych Szeregów dh. Floriana Marciniaka. Droga harcerska Zmarłego rozpoczęła się w 1933 r., a później przez obozy harcerskie i przynależność do Zastępu „Rosomaków” potoczyła się aż do okresu poprzedzającego II Wojnę Światową. Wtedy to został zmobilizowany do Pogotowia Harcerskiego i pełnił służbę w stacji pogotowia ratunkowego przy ul. Fredry w Poznaniu. Rozkaz ewakuacji tej stacji spowodował, że znalazł się aż w Sarnach zajętych przez okupanta sowieckiego.

W listopadzie 1939 r. udało Mu się wrócić do Poznania gdzie zastał podwoje szkoły zamknięte, ale dotarł do dawnych kolegów i druhów. Postanowiono w tym młodzieńczym gronie kontynuować naukę. W oczach wroga to już konspiracja.

2L PDH działała w dwóch zastępach „Orłów” i „Rosomaków”. Niezwykła pracowitość Zmarłego pozwalała Mu brać udział w zajęciach obu Zastępów co przy obowiązku pracy, narzuconego przez zaborcę – nie było łatwe.

Mieszkanie Jego Rodziców przy ul. Strzeleckiej zmieniło się w przytulisko kurierów łączących Generalną Gubernię z Wielkopolską oraz miejsce samokształcenia i imprez kulturalnych młodzieży.

Satysfakcjonowało Go uprawianie sabotażu oraz zbieranie informacji o zakładach Focke-Wulf i Heares Zeugamt oraz wykonywanie zabawek dla polskich dzieci jak i zbieranie leków i środków opatrunkowych. Szczęśliwie ominęło Go aresztowanie w czasie wyspy w Heare Zeugamt i „wpadka” zastępowego „Orłów” dh. Pospieszyńskiego, zakończonej śmiercią tegoż w obozie koncentracyjnym.

Po zakończeniu wojny dylemat, czy to wyzwolenie czy zniewolenie rozstrzygnął się w Jego mieszkaniu przy ul. Rolnej związaniem drugiej konspiracji, która zakończyła się wyrokiem śmierci dla jej inspiratora, a dla Zmarłego ukrywaniem się i tułaczką w rejonach Złotowa i Wrocławia w latach 1945–1947.

Po wykorzystaniu przywileju amnestii rzucił się w wir pracy i studiów, co zaowocowało dyplomem inżyniera i działacza związkowego. Następnie wyżywał się w ruchu kombatanckim służąc jego członkom. Ze swego mieszkania uczynił biuro służące wielu ludziom schorowanym i słabnącym.

Odszedł do Pana jako niestrudzony Przewodniczący Środowiska Szarych Szeregów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Będzie nam Ciebie bardzo brakowało druho Marianie, bo byłeś człowiekiem niezwyklej pracowitości i oddania.

Czuwaj Druho Marianie.

Niech Ci ziemia lekka będzie.”

Łączymy się z Rodziną w smutku i żalu składając nasze kondolencje. Kondolencje składa również Marszałek Województwa Wielkopolskiego przez Przewodniczącego Rady Kombatanatów i Osób Represjonowanych.

UH – ZP

##### 5.2. Mieczysław Żurowski – wspomnienia z lat okupacji 1939–1945

1. W kampanii wrześniowej 1939 r. nie byłem zmobilizowany.
2. Zgodnie z założeniami MOB Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu brałem udział w ewakuacji trzech sąsiadujących z sobą Nadleśnictw: Kąty, Oborniki i Zielonka transportując najwartościowsze dokumenty, materiały i urządzenia biurowe w kierunku Warszawy (docelowo Sobótka).  
Po rozbiciu Armii Polskiej pod Kutnem, Sochaczewem, Łowiczem i Gąbinem i po zniszczeniu wiezionego majątku, wróciłem do mego miejsca rodzinnego Budzyń.
3. Na pismo mego kol. sekretarza Nadleśnictwa Kąty Feliksa Ziółkowskiego, po wróciłem do Kątów, gdzie tymczasowy nadleśniczy (wojskowy), z braku odpowiedniej siły zawodowej, zatrudnił mnie z dniem 1 X 1939 r. i kol. Feliksa Ziółkowskiego w charakterze robotników (Forstaushelfer) w kancelarii tegoż

Nadleśnictwa (Forstamt Eckstelle). Do swoich miejsc pracy powróciło także czterech leśniczych Polaków. Byli to: Antoni Filoda, Alfons Friese, Ignacy Przybylski i Leonard Zieliński. Niebawem stanowisko Nadleśniczego (Forstmeistera) zarządzającego najpierw trzema Nadleśnictwami: Kątami, Obornikami i Zielonką objął Günter Stirl b. Forstmeister Forstamtu Oppeln (Opole). Po kilku miesiącach przybyli następni nadleśniczowie do Nadleśnictw Oborniki i Zielonka. Günter Stirl był więc nadleśniczym tylko dla Nadleśnictwa Kąty, obejmując również nadzór techniczny nad lasami przynależnymi do okolicznych upaństwowionych b. majątków polskich i również niemieckich.

4. Ewakuując w dniu 1.09.1939 r. Nadleśnictwo Kąty zostawiliśmy otwartą kasę pancerną oraz sejf. Po powrocie b. sekretarz kol. Feliks Ziółkowski na żądanie Forstmeistera Stirla wręczył mu dwa klucze od kasy, natomiast tylko jeden klucz od sejfu twierdząc, że b. polski nadleśniczy inż. Antoni Klos wyjeżdżając we wrześniu 1939 r. na front nie pozostawił żadnego klucza. Po uzgodnieniu podziału pracy przez Forstmeistera, kol. F. Ziółkowski przejął agendy ksiąg kasowych oraz materiałowych, ja zaś sprawy techniczne, związane z planami (wnioskami) cięć, upraw oraz pracami związanymi z tzw. „małym urządzaniem lasu”. W okresie początkowym – organizacyjnym Forstmeister oraz jego niemiecki sekretarz Schmidt często wyjeżdżali do Poznania lub do poszczególnych arealów leśnych. Wtedy my Polacy mieliśmy trochę więcej luzu i mogliśmy penetrować sejf z zawartością tajnych i ściśle poufnych akt przy pomocy naszego „zakonspirowanego” klucza. W tym to czasie trzy Niemki, zaangażowane tam jako siły administracyjne, „zatrudnialiśmy” specjalnie do tego celu przyniesionymi zeszytami mody lub innymi ciekawymi pismami, aby nie interesowały się nami. Po otwarciu sejfu zauważyliśmy między innymi plan wysiedlenia niektórych kolegów leśniczych: Alfonsa Friesego z Buczyny, Antoniego Filodę ze Starczanowa oraz Ignacego Przybylskiego z Brzeźna. Mając te dane przedzieliłem ww. kolegów w odpowiednim czasie. Ci zaś, swój majątek ruchomy i inwentarz żywy jak konie, bydło i trzodę chlewną ulokowali bądź to u swoich krewnych lub u zaufanych znajomych. Przy sobie zatrzymali tylko niezbędny bagaż na daleką drogę do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. W wyznaczonym dniu ich ewakuacji Niemcy wpadli jak szakale do ich domostw chcąc zagrabieć ich dobytek, którego jednak już nie było. Zmuszali ich do ujawnienia, skąd dowiedzieli się o ewakuacji? Nasi koledzy i ich rodziny zachowali jednak spokój, rozagę i krótko poinformowali, że widząc iż w ostatnich tygodniach już dużo polskich rodzin z okolicznych wiosek zostało wywiezionych, liczyli, że taki sam los ich spotka. Tłumaczyli się także, że część majątku – szczególnie konie, krowy i świnie zabrali jacyś Niemcy, przedstawiający się jako pracownicy „Amtskomisarza”. W związku z uprzedzeniem na czas koledzy mogli się odpowiednio przygotować do odpowiedzi.

Z „tajnego sejfu” korzystaliśmy raz po raz do końca wojny. Były tam różnego rodzaju zarządzenia i instrukcje dotyczące w ogóle zatrudniania Polaków, ich wynagrodzenia, zniemczenia niektórych, mianowania na tzw. „Leistungsarbeiters”, któremu przysługiwały racje żywnościowe jak Niemcom, obserwacji i ruchów pracujących w Nadleśnictwie Polaków itp. Akta ściśle tajne były w zalakowanych kopertach, których (z wiadomych powodów) nie chcieliśmy ruszać. W końcowej fazie wojny obserwowaliśmy ruchy i zachowania się Niem-

ców na wypadek ich ewakuacji. W każdym bądź razie sejf przydał się doskonale, gdyż mogliśmy przestrzec niejednego Polaka przed ewentualnymi niepożądanymi zdarzeniami. W nocy poprzedzającej ewakuację Niemców w połowie stycznia 1945 r. unieruchomiliśmy samochód służbowy „Mercedes” przez zdekompletowanie wnętrza gaźnika. Do drugiego samochodu osobowego „Opel” nie mieliśmy niestety tej nocy dostępu.

5. **Konspiracja.** W okresie od 2 lutego 1941 r. do końca 1944 r. związany byłem czynnie z „Szarymi Szeregami” – ZHP Komendy Hufca w Obornikach Wielkopolskich. Moim przełożonym komendantem był druh hm Jan Miękus, pseud. „Mariusz”. Na jego polecenie stałem się łącznikiem pomiędzy Komendą Hufca a Nadleśnictwem Kąty (Forstamt Eckstelle), w którym pracowałem, oraz dla leśnictw: Brzeźno, Buczyna, Długa Goślina, Łoskoń i Starczanowo. Moim zadaniem było słuchanie zagranicznych komunikatów radiowych, jak i przekazywanie ich wraz z biuletynami (informatorami) do wyznaczonych wyżej jednostek, w których pracowali Polacy. Chodziło też o dalsze przekazywanie komunikatów otrzymywanych przez łącznika Komendy Hufca Harcerzy Oborniki i też żołnierza „Szarych Szeregów” dha Benona Galubę pseud. „Burza” i „Orzeł”.

W lecie 1942 r., kiedy Gestapo wpadło na trop pracy konspiracyjnej instruktorów i kręgu starszych ZHP Chorągwi Poznańskiej, w tym również Hufca Obornickiego, aresztowano między innymi i mnie w dniu 16.10.1942 r. w Forstamcie Eckstelle (nadleśnictwo Kąty). Początkowo przebywałem w więzieniu w Szamotułach, a od 5.11.1942 r. przewieziono mnie z innymi (grupą 6 osób) do Fortu VII w Poznaniu. Przez całe 4 tygodnie odbywały się przesłuchiwanie przez oficerów Gestapo w tzw. „Domu Żołnierza”. Ponieważ chodziło tam o sprawy większej wagi – o czym dowiedziałem się podczas przesłuchań – bito nas celem wymuszenia prawdziwych zeznań. Gestapo jednak niczego konkretnego od nas (naszej grupy) się nie dowiedziało.

W tym to czasie mój Forstmeister (tak jak go zdażyłem w dwóch latach rozszyfrować) wyjątkowo życzliwy nam Polakom (można by zarzykować określenie „antyhitlerowiec”), starał się o moje zwolnienie. W piśmie z dnia 2.12.1942 r. skierowanym do Gestapo w Szamotułach podkreślił pilność wykonania prac technicznych, należących do mnie i pytał, kiedy może liczyć na mój powrót. Wiadomo, że Gestapo takimi listami niechętnie się zajmowała, przeto w krótkiej odpowiedzi z dnia 5.12.1942 r. zaznaczono, że moja sprawa przekazana została do Gestapo w Poznaniu. Jestem w posiadaniu oryginałów tych pism, które zdażyłem przed ewakuacją Niemców przywłaszczyć sobie z akt personalnych.

Ponieważ kilku z nas harcerzy wiedziało, że wszelkie pisma związane z robotą konspiracyjną (grupy obornickiej) zostały zniszczone jeszcze przed „wpadką” i nie przyznało się do jakichkolwiek działań. Gestapo ostatecznie zwolniło nas z grupy sześciu z obozu Fortu VII. Wyszedłem stamtąd w dniu 24 grudnia 1942 r. W Forcie VII panowały okropne warunki higieniczne, odżywienie było więcej niż nieodpowiednie, a przede wszystkim bardzo więźniów maltretowano. Wszystko to spowodowało, że nabyłem się choroby nerek (odbite) oraz początków gruźlicy płuc. Po zwolnieniu mnie z obozu przez dwa tygodnie leczono mnie w szpitalu powiatowym w Wągrowcu, a przez następne dwa lata w Poznaniu przez prywatnych lekarzy. Pod koniec lutego 1943 r. wróciłem do mojej pracy w Forstamcie Eckstelle (Kąty). Byłem wtenczas pilnie obserwowany, tak że



przez długi czas nie mogłem zająć się „pewnymi sprawami z sejfu”, gdyż część personelu niemieckiego (szczególnie Niemki – Volksdeutsch) zmieniła się na naszą niekorzyść.

6. Do punktu 4 pragnę dodać, że dużym sukcesem było między innymi obronienie w czasie okupacji rezerwatu bukowego w Leśnictwie Buczyna Oddział 124, który miał być wycięty w roku gosp. 1940/41. Największą w tym zasługę ma niewątpliwie kol. leśniczy Leonard Zieliński, który jak tylko potrafił przekonywał Forstmeistera „... że ten około 150-letni elitarny drzewostan bukowy na obszarze około 15 ha jest perłą Nadleśnictwa Kąty i nie tylko może, ale powinien być w przyszłości rezerwatem ścisłym przeznaczonym do prac naukowo-badawczych dla przyszłej kadry leśników, że tu do Buczyny przyjeżdżali różni naukowcy z całej Europy i szkoda, by piły i siekiery skierowano na takie pomniki przyrody”.

Jeżeli o mnie chodzi, pełniąc funkcję opracowywania planów Cięć, osobiście powtarzałem te argumenty za leśniczym Zielińskim. Forstmeister Stirl, pomimo nakazów Landesforstamt (odpowiednik Dyrekcji Lasów), próbował zwlekać z wycinką przedmiotowych buków. Pewnego dnia zjawił się na terenie Nadleśnictwa sławny niemiecki uczony – leśnik prof. dr Dengler z Eberswaldu (teść Forstmeistera Stirla). Tak się pomyślnie złożyło, że profesor osobiście oglądał powierzchnie sławnych buków w leśnictwie Łoskoń i Buczyna oświadczając, że mimo wszelkich nacisków i nakazów odmówił by chyba wykonania polecenia władz zwierzchnich i nigdy by tych buków nie wyciął. Tu pragnę podkreślić, że profesor dr Dengler był również życzliwie ustosunkowany do Polaków i bynajmniej nie zdradzał sympatii do reżimu hitlerowskiego. Wypowiedzią profesora odnośnie przedmiotowych buków my Polacy byliśmy mile zaskoczeni i czuliśmy, że jesteśmy górą. Następne nasze perswazje umocniły Forstmeistera Stirla co do słuszności pozostawienia całej powierzchni buków – pomników przyrody – w spokoju.

Po odzyskaniu niepodległości dowiedziałem się, że powierzchnia 15,61 ha lasu bukowego w Leśnictwie Buczyna stała się w roku 1958 ścisłym rezerwatem przyrody, zwłaszcza, że jest to północno-zachodnia granica zasięgu tego gatunku w Polsce.

W czasie konspiracji w „Szarych Szeregach” pracowałem pod pseudonimem „Jacek”

Poznań, dnia 3 lutego 1981 r.

inż. Mieczysław Żurowski

**5.3. Przemówienie nad grobem  
druha phm. por. Mieczysława Żurowskiego  
ur. 11.06.1917 r. w Budzynie  
zm. 6.07.2012 r. w Poznaniu  
pogrzeb 11.07.2012 r. cmentarz Junikowo w Poznaniu**

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu ze ściśniętymi sercami żegnamy dziś na Wieczną Wartę do domu Ojca porucznika podharcemistrza, inżyniera Mieczysława

Żurowskiego. W wieku 95 lat odszedł z naszych szeregów jeden z najstarszych członków i działaczy Związku Harcerstwa Polskiego, konspiracyjnych „Szarych Szeregów” i Armii Krajowej.

Stojąc nad grobem obok najbliższej Rodziny, z którą łączymy się w smutku i żalu przypominamy sobie tylko niektóre fragmenty z Twojego bogatego życiorysu.

Do drużyny Związku Harcerstwa Polskiego wstąpiłeś w 1927 r. w Łobżenicy. Byłeś w niej Zastępowym.

Po przeprowadzce rodziny do Budzyna, w 1930 r. przy szkole zorganizowałeś drużynę harcerską im. Tadeusza Kościuszki.

Następnie rozpocząłeś naukę w państwowej szkole dla leśniczych w Margoninie.

W 1937 r. przeniesiony zostałeś do nadleśnictwa Kąty k/Murowanej Gośliny a przez komendanta Hufca Oborniki, hm Jana Miękusa, zostałeś delegowany na Tygodniowe zgrupowanie instruktorskie do Spały. W sierpniu 1938 r. uzupełniłeś szkolenie w ośrodku, w Górach Wielkich. Kierownikiem szkolenia był tam znany działacz harcerski – Aleksander Kamiński. Szkolenie obejmowało zakres przyszłego „pogotowia” na wypadek wojny.

W styczniu 1941 r. hm Jan Miękus zaproponował Tobie współpracę w „Szarych Szeregach” „Rój Oborniki” i powierzył Tobie funkcję łącznika. W lutym zostałeś zaprzysiężony i przyjąłeś pseudonim „Jacek”.

Będąc łącznikiem informowałeś polskich leśników i ich rodziny o konspiracyjnych treściach zawartych w wysyłanych biuletynach jak i tych z nasłuchu radiowego. Powiadamiałeś niektórych leśników o grożącym im wysiedleniu. 16 października 1942 r. zostałeś aresztowany przez Gestapo a następnie więziony w Szamotułach i do 24.12.1942 r. w Forcie VII. Ponieważ w czasie przesłuchań nikt z aresztowanych nie obciążył Ciebie swoimi zeznaniami, to z braku dowodów Twojej winy zostałeś zwolniony. Mimo wszystko, po Twoim wyjściu z więzienia, zaostrożała się inwigilacja nie tylko Twojej osoby ale i całego „Roju Oborniki” przez Gestapo i dlatego na rozkaz zastępcy komendanta Hufca, dha Romana Gierki, musiałeś zachowywać szczególną ostrożność. Niestety i tak część członków tego „Roju” zostało aresztowanych i wysłanych do obozów koncentracyjnych.

Po zakończeniu wojny resort leśnictwa delegował Ciebie do pełnienia różnych funkcji służbowych związanych z leśnictwem na terenie całego kraju, w tym m.in. w Wołowie. Tam też zorganizowałeś od podstaw drużynę ZHP i jako drużynowy przyjąłeś pierwsze przyrzeczenia harcerskie członków tej drużyny.

Po weryfikacji w 1993 r. zostałeś członkiem Wlkp. Stowarzyszenia „Szarych Szeregów” „Ul Przemysław” i włączyłeś się czynnie w naszą działalność. Potrafiłeś przypomnieć nam stare pieśni patriotyczne i harcerskie. Organizowałeś wycieczki i prelekcje by przybliżyć nam ciekawostki związane z ochroną środowiska i radiostacją. Jako inżynier leśnik uzyskałeś patent za wynalazek a także zgłosiłeś 5 wniosków racjonalizatorskich.

W nawale codziennej pracy znajdowałeś czas, by troszczyć się o rodzinę.

W tych bolesnych dniach łączymy się w cierpieniach i bólu z najbliższą Rodziną po stracie najdroższego męża, ojca, teścia, dziadka i pradiadka i składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Za swoje zasługi zostałeś awansowany do stopnia porucznika Wojska Polskiego a w Związku Harcerstwa Polskiego awansowałeś do stopnia podharcemistrza.



Za działalność niepodległościową i wieloletnią pracę zawodową i społeczną zostałeś wyróżniony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Srebrnym Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami.

Żegnam Cię Drogi Druhu Mieczysławie w imieniu członków Armii Krajowej, Stowarzyszenia „Szarych Szeregów”, „Ul Przemysław”, Wielkopolskiej Komendy Chorągwi ZHP, kapelanów i Asysty Wojskowej, Seniorów Harcerstwa, przyjaciół, z którymi w czasie służby i pracy współpracowałeś wypełniając swoją harcerską i obywatelską powinność, wierny złożonemu przyrzeczeniu „służenia Bogu, Polsce i bliźnim”.

Dodam słowa dwóch dewiz, które zawarłeś w swoim życiorysie:

„Raz harcerzem – na zawsze harcerzem” oraz

„Harcerzem dzisiaj, jutro i pojutrze”.

Takim pozostaniesz Drogi Mieczysławie na zawsze w naszej pamięci.

Spoczywaj w pokoju, w ziemi wielkopolskiej, gdzie przypadły przykłady Twojej patriotycznej działalności.

Czuwaj! Drogi Druhu Mieczysławie na „Wiecznej Warcie”

Cześć Twojej Pamięci!

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Wspominał

Hm Kazimierz Kwiatkowski „Kazek”

## VI. KRONIKA ŻAŁOBNA

1. ppor. Gałkowska Maria ps. „Marta”, żyła 102 lata. Żołnierz Okręgu Krakowskiego (Podokręg Rzeszów), Placówka Leżajsk. Była łączniczką d-cy Placówki. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Wierchy”.
2. por. Walczyński Stanisław ps. „Lis”, żył 87 lat. Żołnierz Okręgu Krakowskiego. Był wywiadowcą w II Oddziale Komendy Okręgu Kraków. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska koło Kalisz.
3. por. Kaczmarek Marian ps. „Kaka”, żył lat 89. Żołnierz Szarych Szeregów Okręg Wielkopolska. Od 1.12.1939–02.1945 r. działał w organizacji niepodległościowej Polskie Siły Zbrojne w Kraju – Samodzielna Grupa Operacyjna „Zachód”. Był Komendantem Wielkopolskiego Środowiska Szarych Szeregów. Członek ŚZZAK Okręg Wielkopolska.
4. por. Żurowski Mieczysław, ps. Jacek”, żył 95 lat. Żołnierz Armii Krajowej i Szarych Szeregów. Był łącznikiem Komendy Hufca Oborniki a Nadleśnictwem Kąty i Leśnictwami Brzeźno, Buczyna, Długa Goślina. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska.

ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Opracował S. Holak

**Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ – ZARZĄD  
OKRĘGU WIELKOPOLSKA**

Al. Niepodległości 16 p. 10, 61-714 Poznań, tel. 61 854 19 18  
Konto PKO I O Poznań nr 05 1020 4027 0000 1902 0300 2243



**Pomocy finansowej udziela wydawcy  
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego**

Społeczny Komitet Redakcyjny:

Redaktor naczelny: *Zofia Grodecka*, redaktorzy: *Ludwik Misiek*, *Mieczysław Pieńkowski*  
Adres: Biuletyn Informacyjny: [www.akwielkopolska.pl](http://www.akwielkopolska.pl)

**ISSN 1425-2600**





*(...) Powstanie Warszawskie nie mogło zakończyć się zwycięstwem, ponieważ było sprzeczne z bezwzględą strategią polityczną wielkich mocarstw sojuszniczych.*

*Przeszliśmy przez piekło. Niemniej nie powinno się zapominać o skutkach długofalowych 63-dniowej bitwy o Warszawę. Unieruchomiła ona bowiem na pięć miesięcy dynamizm marszu Armii Czerwonej w głąb Europy. Jak daleko zaszłyby ona gdyby nie powstrzymało jej Powstanie Warszawskie? (...)*

Fragment wystąpienia kpt. Zofii Grodeckiej podczas uroczystości 1 sierpnia 2012 r. w Poznaniu



Autor zdjęć z uroczystości: Darek Krzeszowiec  
Grupa Historyczno-Rekonstrukcyjna „Gustaw-Harnaś”